Nr. 223. We Lwowie Czwartek dnia 29. Września 1881. **Rok XIV**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granica: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów,

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej, 1. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiednia, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzami mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Prenumerata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

miesięcznie	1 złr.	50 ct.
kwartalnie	4 „	50 „
półrocznie	9 „	— „
rocznie	18 „	— „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie	2 złr.	— ct.
kwartalnie	6 „	— „
półrocznie	12 „	— „
rocznie	24 „	— „

Prenumeratorowie „Dziennika Polskiego“ mogą otrzymać za pośrednictwem naszej Administracji: **Dzieje powszechne Szlossera** w 22 tomach, po znacznie dla nich zniżonej cenie, a mianowicie zamiast ceny sklepowej 55 złr. za **30** złr.

Odwrotna strona medalu.

Kilka uwag nad rządowym projektem reformy administracyjnej.

Skreślił Karol Berchard

II.

Drugi punkt kwestjonarza jest nietylko równie niebezpiecznym jak pierwszy, ale co więcej, jest on istotnie chyba na to postawiony, by autonomię ośmieszyć. Oto reprezentacje powiatowe (wychodzące z wyboru), mają być tak zorganizowane, by starosta stanął na ich czele i objął kierownictwo ich spraw, i to nietylko kierownictwo w pewnych działach, ale we wszystkich bez wyjątku. Gdzie zatem ręka starosty w pozostawionym, niby to samoistnym zakresie gminy, dosięgnąć nie będzie mogła, tam dosięgnie jej jako druga instancja; a zatem w zarządzie gminnym, o ile takowy zatwierdzenia rady powiatowej wymaga (§ 99 ust. gm.), i we wszystkich sprawach samoistnego zakresu działania (§. 101 ust. gm.). Twierdzi rząd, że taka organizacja umożliwiłaby bezpośrednie egzekwowanie uchwał reprezentacyj powiatowych, n. b. jeśliby się staroście wyegzekwować podobało. A dlaczegożto dzisiaj starostowie tylko tak rzadko i w tak niewielu wypadkach popierają i egzekwują uchwały rad i wydziałów powiatowych? Więc to ma umożliwiać egzekucję, jeśli uchwała zapadnie pod kierownictwem starosty, a uniemożliwia wykonanie, skoro o uchwale zapadłej orzez odezwę pisemnie zawiadomiony zostanie? Wszak to będzie ta sama rada powiatowa, ten sam wydział powiatowy uchwalać. Dlaczegoż to rząd tak spieszy z obietnicą innego i rychlego egzekwowania, skoro pan starosta będzie zarazem marszałkiem rady powiatowej? Więc zamiast wnieść projekt do ustawy, dozwalającej egzekutywę bezpośrednią radom i wydziałom powiatowym, egzekutywę, choćiażby tymczasowo zastępczą, np. na wypadek, gdy starosta do 14 dni uchwały rady lub wydziału nie wykonał, rząd otwarcie między wierszami każe nam czytać, że jak na to nie przystanie, nie będę przynaglał władz moich do egzekwowania waszych uchwał, i dlatego szkoda będzie waszych pieniędzy, waszego czasu i zdrowia. Zdaje mi się, że lepiej by było, gdyby rząd tymczasowo przynajmniej powiedział staroście: masz być na każdem posiedzeniu rady powiatowej i wydziału powiatowego (co najwięcej z głosem doradczym), obecnym, i jeśliś do 24 godzin zapadłej uchwały zasystować nie uznał za potrzebne, masz ją, nie wyczekując dalszego żądania rady, najdalej w przeciągu 14 dni pod własną odpowiedzialnością wyegzekwować, a wydział o terminie egzekucji wcześniej zawiadomić, by tenże, jeśli zechce, przez delegata swego przy egzekucji mógł być obecnym.

Na cóż tu więc tak gruntownych zmian w ustroju autonomicznym, kiedy tak krótkie rozporządzenie zupełnie wystarczy, a dopiero po kilku latach takiej i z dobrą wolą przeprowadzonej praktyce, moglibyśmy siebie zapytać co „utrudnia stronom szybkie i pewne przeprowadzenie swych spraw i co tamuje działalność autonomicznych organów.“ Że dzisiaj, jak długo marszałkowie i sekretarze Rad powiatowych za egzekucję panu staroście kłaniać się muszą, o zupełnie skutecznem działaniu władz autonomicznych, mowy być nie może, i że władze rządowe władzom autonomicznym czynności utrudniają i tamują, to pewne, że zaś odwrotny stosunek, już dla braku wpływu istnieć nie może i nie istnieje, także pewne, ale, że lepiej jest władzom autonomicznym, chociaż przy tak utrudnionych stosunkach dalej nad samoistnym rozwojem praw swoich pracować, niż ze związanemi rękami na łaskę i niełaskę organów rządowych, a raczej panów starostów się oddawać, o tem także nikt wątpić nie powinien. Nie starostom udzielić wpływu na agendy rad i wydziałów powiatowych, ale tymże radom uzyskać wpływ na uchwały starostwa powinno być naszem dążeniem, — i tylko w takim kierunku sejm na reformę zgodzić się powinien. W końcu tego ustępu nie wypada zapominać, że według kwestjonarza rządowego miałyby tak „zorganizowane reprezentacje powiatowe (ze starostą na czele) z wyjątkiem pewnych wypadków, jako ostatnia instancja rozstrzygać! — Jednak o tem szczegółowo w dalszym ustępie.

Trzeciem pytaniem rządu jest, czy nie byłoby pożądanem, aby w sprawach samoistnego zakresu działania, jakoteż i w sprawach powiatowych, (?) z wyjątkiem niektórych wypadków, reprezentacje powiatowe ostatecznie zarządzały i orzekały. Przyznać trzeba, że rząd w tym punkcie do najskrajniejszej zasady federalizmu zamyśla się posunąć! Każdy powiat ma być samoistnem państewkiem, każda rada powiatowa sejmem dla powiatu, z większą władzą niż sejm krajowy, bo uchwały sejmu potrzebują jeszcze sankcji monarszej, uchwały zaś rady powiatowej niepotrzebowałyby niczyjej sankcji prócz pana starosty.

Ładne to na pozór prawo, ale niepodobna zapominać, że rady powiatowe już dzisiaj w niektórych okolicach kraju dostały się w ręce większości ciemnej, kierowanej siłami przewodników narzucających się jej z tytułu obrządku, agitujących przeciw wszystkiemu co nie jest chłopem, i uzurpujących wyłącznie dla siebie prawo przodownictwa i kierownictwa ludem. Stan ten został osiągnięty za pomocą agitacji młodziutkich szczepów inteligencji wyszłej z ludu, a dziś jeszcze niższe posady państwowe zwykle przy sądach lub prokuratorji skarbu zajmującej. Że młoda ta latorośl będzie powoli wzrastać, wkrótce w drodze zwykłego awansu do wyższych posad dojdzie, a wtedy i wpływu większego nabędzie; jest to pewnikiem okazującym się ze zwykłej matematycznej rachuby. Gdy zaś ta właśnie inteligencja za dewizę sobie postawiła: z niczego prócz ze swego dorąd bardzo skromnie reprezentowanego lub co najwięcej z bardzo taniego (a tem samem lichego) żywiołu niemieckiego, czerpać dalsze swe polityczne wykształcenie z żywiołem zaś kraju prawdziwie inteligentnym, nawet się nie stykać, owszem unikać go ile możności; więc można się spodziewać, że wiele rad powiatowych, osobliwie wschodniej Galicji, z czasem posiadać mogą większości, występujące przeciw wszystkiemu, co będzie miało pół centa w kieszeni lub co nie zechce kierować się względem ludu ewangieliczną zasadą. „Rozdaj twój majątek między ubogich i dźwigaj krzyż mój za mną“. — Czy takim radom powiatowym będzie podobna, pozostawić wpływ na wszelkie sprawy gmin i powiatu w ostatniej instancji, śmiem wątpić. — W zachodniej Galicji, zdaje mi się, z małemi tylko zmianami zupełnie podobne z czasem nastąpią stosunki, jeśli zmiana ordynacji wyborczej powiatowej nie rozłoży liczby radnych powiatowych z pojedyńczych kuryj według pewnej stopy podatkowej.

Listy z Podola do Cieplic.

Cieplice 19. września.

II.

Kochany Panie Janie!

Sam zdumiałem się, ujrzawszy wydrukowany w *Dz. Polskim* list Twój, do mnie pisany. Podejrzywałem Ciebie, iż posłałeś kopję redakcji, ale pokazuje się, że w istocie oryginał znikł z Cieplic w sposób cudowny. Otóż doszedłem, co się stało: moje kobiety, które nudzą się tutaj mocno i ciągną mię jedna do Drezna, druga do Wiednia, a trzecia aż do Paryża, przez zemstę za to, że nie chcę się ruszyć, wysłały list Twój potajemnie do Lwowa, ażeby się cały świat dowiedział, że marszałkuję w Cieplicach. W istocie już mi tak to wszystko obmierzło, że gdybym się nie poczuwał do obowiązku służenia ojczyźnie aż do grobowej deski, podziękowałbym wam za wszystkie wasze godności, za które wam wdzięczny jestem. Jak potrzeba posła do Wiednia — gdzie przecie mógłbym znaleść doktorów specjalistów na moje cierpienie — to wybieracie pana Henryka, albo pana Leona, albo pana Damazego, ale do uciążliwej służby w szeregu, do ugryzania się ze starostwem, z borytelami, wójtami et caetera, macie mnie na zawołanie! Czekam zresztą tylko na raty od dzierżawców, i z początkiem października pojadę chyba do Drezna, bo wiesz: *ce que femme veut, Dieu veut.* Daj do zrozumienia Azbukowiczowi, że skoro powrócę na wiosnę, pokażę mu po czemu łokieć; zresztą jeżeliś łaskaw, przypilnuj Kulawskiego, niech czemprędzej odbiera raty i podług dyspozycji wysyła pieniądze, bo tutaj szelmy tak drą, że nastarczyć nie można — ale już to wody, co skuteczne, to skuteczne, i gdybym mógł przezimować w Cieplicach, wróciłbym jak nowonarodzony, Twój, panie Janie,

powolny sługa
Ignacy Dołęga Skorodostoiński,
marszałek powiatu korzelickiego, prezes byczkowsko korzelickiego oddziału galic. Towarzystwa gospodarskiego, prezes korzelickiej okręgowej Rady szkolnej itd. itd.

III.

Zakątowice 22. września.

Kochany Panie Ignacy!

W nadziei, że to pismo moje nie dostanie się, równie jak poprzednie, przed forum publiczne, pospieszam z dalszem uszczaniem się z obietnicy, chociaż zaledwie wysiadłem z wagonu, powróciwszy ze Lwowa z targu zbożowego. Interesa poszły nieźle; pszenicę sprzedałem po 11·80, owies po 6·80 — daj Boże choć parę takich lat jedno po drugiem! Ulubieniec kochanego i szanownego sąsiada dobr. Abramko, sprzedał z Maćkówki 400 cetn. metr. pszenicy (lichej i źle wywianej) po 11 złr. 40 ct. i 1000 cetn. metr. owsa po 6·50, wziął tedy in summa 11.060 złr. za część tylko krescencji, a tenuty płaci 3200 złr. rocznie! I nie wolałeś też jegomość wypuścić Maćkówkę temu poczciwemu Broczkowskiemu, który dawał tyle co Abramko — byłby się przynajmniej szlachcic poszył cokolwiek. Veilchenblum w Halczkowie także robi świetne interesa, ale mam nadzieję, że się kiedyś nieco podetnie na wołach. Przecudnie nas bowiem urządził, nie powiem kto, z tym zakazem sprowadzania wołów z Rosji i Besarabji, niby z obawy przed zarazą. Przypomina mi to cudzoziemską anegdotę o pewnym ojcu, który chcąc wyleczyć synka z bolu zębów, uciął mu głowę. Nie będzie zarazy, ale i bydła nie będzie, a raczej bydła nie będzie, a zaraza będzie, bo z obawy, ażeby Wiedeńczykom rozbratle nie podrożały, puszczają woły prosto z zakładów kontumacyjnych do Wiednia, tylko ażeby ich broń Boże kto w Galicji nie kupił! Nie paliłem się nigdy do godności poselskiej, ale teraz dałbym cwancygiera z Matką Boską za to, ażebym mógł być w Kole sejmowem i wypowiedzieć naszym pp. delegatom moje zdanie o rezultatach ich świetnej polityki. Do kolei, jak ją nazywa kochany nasz sąsiad Bajwolski, transcedentalnej, napchano pełno Niemców, zniszczono jednym zamachem pióra taką ważną gałąź przemysłu rolniczego, jaką jest wypas bydła, i wogóle z wszystkiemi najważniejszemi sprawami zostawiono nas „na koszu,“ gwoli czemu obiecano nam szkołę koszykarstwa. Mnie się zdaje, że ktoś w Europie środkowej odgrywa rolę wyżła, który wyszukuje zwierzynę, staje do niej, aportuje ją, ale jej nigdy nie jada, przeciwnie, dostaje jeszcze harapem po grzbiecie.

Widziałem ja podczas krótkiego mojego pobytu we Lwowie kilka min dość srogich, pozwalających przypuszczać, że zanosi się na burzę. W istocie, będzie może nawet maleńka burza, przy zamkniętych drzwiach, jak to zwykle bywa, bo oburzenie jest dość powszechne, z powodu, że delegacja ma sobie „za bajbardzo“ dane jej przez Koło sejmowe dyrektywy, a nawet wyraźne uchwały Sejmu, którego głos bądź co bądź jest jeszcze najprawdziwszym głosem kraju. Może to trochę i poskutkuje, ale tylko „może.“ Najprawdopodobniej skończy się na tem, że wysocy dygnitarze i wiekiem uświęcone powagi uciszą wszystko, wyjaśnią, że rzeczy idą jak najlepiej na tym najlepszym z światów, a w danym razie, każdy z osobna, postawią kwestję gabinetową, i opozycja schowa się w kąt, pomruczawszy jeszcze tylko trochę. Zawsze wracam do mojego założenia, że taka opozycja, na jaką obecnie zdobyć się możemy, nikomu nie imponuje. Człowieka nam potrzeba, człowieka!

Krakowscy panowie, zdaje mi się, że przycupnęli — byle tylko nie jak kot, kiedy chce jednym susem myszkę złowić. W braku człowieka, o którego wołam, gromada choć nie z tchórzów ani niezdarów złożona, opadnięta z nienacka, skapituluje, sama o tem nie wiedząc. Na razie, kwestjonarz rządowy w sprawie przereformowania autonomii na tamten świat, nie ma widoków powodzenia, ale kto wie, co jeszcze będzie, gdy właściwy autor pojawi się na placu boju. Jak zwykle, najważniejsze sprawy zepchnięte będą na parę ostatnich posiedzeń, a teraz oprócz kopytkowego każdemu jeno w głowie jego specjalna kolej żelazna, albo zakład kredytowy. A propos tych zakładów, wypytywałem pana Marcina, który jest fachowym, o jego zdanie co do proponowanego banku krajowego, bo sam mało mam wyobrażenia o sprawach finansowych. Wiesz, szanowny sąsiad dobrodziej, co mi powiedział? Oto odchrząknął i rzekł dobitnie:

— Niech piorun trzaśnie wszystkie zakłady kredytowe, wraz z całym kredytem!

Więcej nic z niego wydobyć nie mogłem. Ponoś pan Marcin skosztował ostatniemi czasy tego owocu, który się nazywa kredytem, „taj mu nie smaczno“. Zmuszony do rozważania rzeczy o własnych siłach i zdolnościach, wyrobiłem sobie takie zdanie, że dla większej własności wystarczają zakłady, które mamy, zwłaszcza Towarzystwo kredytowe ziemskie, a dla włościan potrzebaby w każdej okolicy osobnego zakładu, ile możności tanio administrowanego, i zaopatrzonego w kapitał, od któregoby nie potrzebował płacić więcej jak 4%. Jeżeli sejm znajdzie sposób zorganizowania takich zakładów i dostarczenia im kapitału, to się dobrze zasłuży ludowi — ale coś naszym Podolanom, jak mówią, zachciało się nowego jeszcze gatunku listów zastawnych i nowego przesmarowywania tabuli i sprawa nie pójdzie gładko.

Tu w naszej stronie wszystko idzie po dawnemu, tylko Azbukowicz coraz głośniej narzeka na „polskie rządy,“ z powodu jakichś kołpaków, których on i jego współwyznawcy nie mogą doczekać się z namiestnictwa czy z ministerium. Zapewne z ministerium woiny, skoro chodzi *um eine Adjustirungs-Vorschrift*; chociaż przyznam się, że pierwszy raz słyszę, ażeby kto inny oprócz biskupa i papieża wydawał podobne przepisy dla kleru. Tymczasem Azbukowicz pokazywał mi *Słowo*, w którem stoi wyraźnie, że model owych kołpaków jest do widzenia i nabycia u Fiali we Lwowie, i że bez takiego *„hławo-pokrywała,“* a tylko w *„necharoszoj papafijkie,“* każdy *„wse czestnyj prychodnik“* zaziębi w zimie głowę, za co i za niechybny potem *rhume de cerveau* klątwa spadnie na Lachów po dziesiąte aż pokolenie. Jaki to szczęśliwy naród, który nie ma widocznie innego kłopotu na głowie, oprócz *hławo-pokrywała!* Swoją drogą, ktokolwiek ma do czynienia z tą sprawą, namiestnictwo, czy ministerium, czy metropolita, powinienby przeszkodzić zewnętrznej asymilacji z szyzmą, o którą tu chodzi *Słowu* i ks. Azbukowiczowi. Od półtora wieku kler unicki u nas nie nosi kołpaków i nie zaziębia się gorzej od łacińskiego, a wznowienie tych czarnych wazonków szczególnie tu na granicy od Moskwy wywarłoby nie bardzo pomyślne wrażenie na umysłach ludu. Tymczasem, rozpisawszy się już i bez tego nad miarę, zdejmuję (w przenośni) moje *hławo-pokrywało* przed szanownym sąsiadem dobr. i jestem Jego

najniższym sługą
Jan Uważalski.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 24. września. Dowiadujemy się z *Herolda*, że p. Miasojedow, urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, przybył w tych dniach do Rewla. Zadanie p. Miasojedowa polega na zbadaniu przyczyn, jakie ostatniemi czasy wpłynęły na rozdrażnienie ludności estońskiej przeciw niemieckim mieszkańcom prowincyj nadbałtyckich. Delegat ministerstwa przed przybyciem do Rewla był już w Rydze, Dorpacie i Mitawie, aby osobiście na miejscu zbadać dążności i potrzeby Estów i Łotyszów.

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się posiedzenia komisji pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa, co do reorganizacji zarządów prowincjonalnych. Członkami tej komisji będą senatorowie: Kowalewskij, Szamszyn i Połowcew, oraz zaproszeni rzeczoznawcy.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Słówko o Wydawcach Księgi pamiątkowej jubileuszu J. I. Kraszewskiego w Krakowie 1881.

Gdy już cierpliwość prenumeratorów wyczerpała się prawie, wyszła nareszcie z druku „Księga pamiątkowa jubileuszu J. I. Kraszewskiego“, wydana przez osobny komitet, odnogę komitetu głównego, mającego wystawić pomnik Mickiewiczowi w Krakowie. Każdy z uszanowaniem wziął to dzieło do ręki, jako przypomnienie powszechnego zapału w całym narodzie, jako pamiątkę z owych dni świątecznych jubileuszu, w których wszyscy zbratali się w imię jednej myśli, głoszonej przez lat pięćdziesiąt, ustami niestrudzonego apostoła słowa polskiego. Każdy z namaszczeniem przystąpił do odczytania tej książki, której każda stronnica przedstawiać miała odbicie tej cudownej mozaiki uczuć, zlewających się w jedną całość: czci dla dostojnego Jubilata, wyrażonej przez wszystkich rodaków, rozpierzchłych po całej kuli ziemskiej.

Księga pamiątkowa jest, a przynajmniej być powinna, opisem przedmiotowym obchodu jubileuszowego w Krakowie, inwentarzem rzetelnym i wierną kopją wszystkich darów, adresów, dyplomów, przemówień, telegramów nadesłanych na tę uroczystość niebywałą i jedyną w swoim rodzaju. Tym sposobem stałoby się to dzieło, jak słusznie zauważyli wydawcy, „drogocenną spuścizną dla pokoleń późniejszych, iżby wiedziały, co to było i jak się odbyło.“ Takiej książki krytykować niepodobna; rozbiór jej wszelki pod względem treści, jest niemożliwym. Te adresy, te mowy, te dokumenta, należy wiernie przekazać potomności, jako obraz myśli, uczuć i usposobienia dzisiejszego naszego społeczeństwa, w chwili obchodzącego się jubileuszu Kraszewskiego. Właśnie wskutek tego, wymagania nasze są całkiem uzasadnione, aby ten skarbiec był napełniony rzeczywiście takiemi klejnotami, jakie złożono na uroczystość jubileuszową; nigdy zaś, aby doń wrzucano sfałszowane, podrobione i wypaczone falsyfikaty.

Na jakie bezdroża sprowadza zaślepienie koteryjne i kołowacizna polityczna, wypisuję jako dowód, na str. 114 umieszczony w „Księdze pamiątkowej“ adres Zarządu Biblioteki Polskiej w Rumunji do Kraszewskiego, w imieniu rodaków, a obok dosłowny odpis z f o t o g r a f o w a n e j kopji, złożonej na wieczną pamiątkę w tutejszej książnicy. Wyrazy, całe zdania rozstawionemi głoskami wydrukowane z tej kopji, są to te, które wydawcy Księgi jubileuszowej albo zamienili na inne, albo całkiem wypuścili.

Adres w Księdze pamiątkowej sfałszowany:	*Adres w oryginale:*
Czcigodny Mistrzu! Chrześcianin w dzień Wielkiej-Nocy święci zmartwychwstanie Zbawiciela, Polak zaś w tym dniu widzi jeden więcej symbol życia narodowego. Dla tego też uznaliśmy to święto za najwłaściwszą porę do złożenia Ci, Mistrzu, należnego hołdu w 50-letnim prac Twych jubileuszu, boć w dziele pracy narodowej byłeś jednym z najdzielniejszych budowniczych, tytanem na polu literatury, najczujniejszym stróżem i szafarzem skarbów ducha narodowego. Geniusz jest darem Stwórcy, miłość atoli rodzinnej ziemi i nieustanna dla niej praca, jedynie człowieka zasługą. A w całym kraju nie ma, ktoby więcej, lepiej i wytrwalej od Ciebie kochał kraj i tyle dla niego pracował. Za polotem Twego ducha, nam trudno podążać; dałby Bóg, abyśmy przynajmniej niestrudzoną Twoją pracę i niewyczerpaną miłość kraju, wzięli sobie za modłę życia naszego tak w kraju jak na obczyźnie. Zwłaszcza nam tu wysuniętym na wschód, bądź Mistrzu przewodnią gwiazdą a zarazem opiekunem duchowym, dla tylu rozpierzchłych a znękanych, żyj długie lata na chwałę i pożytek narodu. Ty zaś jeden najcudowniej potrafisz w tysiącznych kształtach wprowadzić w krew, wpoić w serca zbawcze słowa narodu. A więc żyj nam Mistrzu i pracuj! Jassy, d. 21. kwietnia 1879.	Czcigodny Mistrzu! Chrześcianin w dzień Wielkiej-nocy święci zmartwychwstanie Zbawiciela, Polak zaś w tym dniu widzi j e s z c z e symbol o d r o d z e n i a s i ę O j c z y z n y. Dla tego też uznaliśmy to święto za najwłaściwszą porę do złożenia Ci, Mistrzu, należnego hołdu w 50-letnim prac Twoich jubileuszu, boć w dziele o d r o d z e n i a s i ę n a r o d o w e g o, byłeś jednym z najdzielniejszych budowniczych, tytanem na polu literatury, najczujniejszym stróżem i szafarzem skarbów ducha narodowego. Geniusz jest darem Stwórcy, miłość atoli rodzinnej ziemi i nieustanna dla niej praca, jedynie człowieka zasługą. A w c a ł e j P o l s c e nie ma, ktoby więcej, lepiej i wytrwalej od Ciebie kochał kraj i tyle d l a n i e g o pracował. Za polotem Twego ducha nam trudno podążać: dałby Bóg, abyśmy przynajmniej niestrudzoną Twoją pracę i niewyczerpaną miłość o j c z y z n y, wzięli sobie za modłę życia naszego, tak w kraju jak na obczyźnie. Zwłaszcza nam tu wysuniętym na W s c h ó d — bądź Mistrzu, g w i a z d ą p r z e w o d n i ą a zarazem opiekunem n a s z e j i n s t y t u c j i, m a j ą c e j b y ć o g n i s k i e m d u c h o w e m dla tylu rozpierzchłych a znękanych, żyj długie lata na chwałę i pożytek narodu, k t ó r y s z a r p a n y w e w n ę t r z n ą n i e z g o d ą, d ł a w i o n y z e w n ę t r z n ą p r z e m o c ą, p o t r z e b u j e W i e l k i c h l u d z i i W i e l k i c h p a t r j o t ó w. Ty zaś jeden najcudowniej potrafisz w tysiącznych kształtach wprowadzić w krew, wpoić w serce zbawcze słowa narodu: J e s z c z e P o l s k a n i e z g i n ę ł a! A więc żyj nam, Mistrzu, k o c h a j i pracuj! *Zarząd Biblioteki polskiej w Rumunji.* Jassy d. 21. kwietnia 1878. (Podpisy)

Bezstronnie porównującego jeden tekst z drugim uderza mimowoli jawność rozmyślnego kaleczenia oryginału przez wydawców „Księgi pamiątkowej“. Chyba ślepy nie dopatrzy tendencyjności trwożliwego serwilizmu w usuwaniu takich wyrazów jak: „odrodzenie się, ojczyzna, Polska, ognisko, patrjota, naród dławiony zewnętrzną przemocą“, wreszcie znanego i uznanego przez cały świat okrzyku: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ a szczodrem, nieraz bezmyślnem ich zastępowaniem wyrażeniami wodnistemi jak: życie narodowe, duch narodowy, praca narodowa, kraj, opiekun duchowy i t. d. Taką swywolną przeróbką przemienili wydawcy „Księgi“ pierwowzór adresu i myśl jego na niedołężne ćwiczenia stylistyczne, — którego nie chcę nazwać po imieniu. Przez to nie myślę bynajmniej twierdzić, aby adres Zarządu Biblioteki Polskiej w Rumunji miał być arcydziełem; faktem atoli jest, że jeszcze gorzej wypadł z pod cenzury krakowskiej, aniżeli był sam przez się, a wypadł gorzej wskutek rozmyślnego herostratyzmu wydawców „Księgi pamiątkowej“. Wolno tym panom było go wcale nie wydrukować, jak wiele innych, wolno im było go podać w streszczeniu, ale nie godziło się przedstawiać podrzutka za prawowite dziecię, a raczej temu dziecięciu poobcinać uszy, pięście i organy charakterystyczne lub rodzajowe, ztatuować je szarą barwą wziętą z „Teki Stańczyka“, a potem ogłosić: oto płód prawowierny Polaków z Rumunji!... W obronie prawdy, jako jeden z podpisanych i redaktor adresu, poczytuję sobie za obowiązek zaprotestować przeciw tak jaskrawej samowoli wydawców owej „Księgi“ i zwrócić uwagę innych, ażali sobie z nimi podobnie nie postąpiono. Zaiste takie zjawiska smutną odkrywają stronę w naszem społeczeństwie. Istnieją tedy pomiędzy nami ludzie, nie przebierający w środkach, byle osiągnąć cel koterji, pod której sztandarami stanęli; są rodacy, którzy o lepsze idą z tymi Moskalami lub Niemcami, co to z rozkazu rządu lub przez nienawiść rasową fałszują dokumenty, fakty historyczne i naciągają je do politycznych swych potrzeb i namiętności.

Daj Boże! aby przynadek z adresem rumuńskim był odosobniony. A nuż się znajdzie takich fałszerstw więcej! Cóż warta wtedy ta księga, która, zdaniem wydawców, „ma być świadectwem żywotności w obec zagranicy, spuścizną dla pokoleń późniejszych, uwiecznieniem chwili tak pięknej i podniosłej w naszem życiu, społecznem i duchowem, jaką był jubileusz Kraszewskiego?!“

Czyżby to miał być odwet Stańczyków krakowskich, którzy pod naciskiem opinji publicznej, nie mogąc obchodu jubileuszowego zamknąć w ciasnych ramkach skromniutkiej uczty literackiej, wyciskają teraz znamię swoje na świeżo co wydanej książce? Czytelnik w dobrej wierze rozczytując się w niej jako w opisie poważnym, rzetelnym jubileuszu. ani się domyśla, że z pomiędzy rządków wyziera szyderstwo i szczerzy się śmiech złośliwego błazna, radującego się z wypłatanego publiczności figla.

Tendencyjność koteryjna wydawnictwa nie ograniczyła się na samem przekręcaniu i dziurawieniu dokumentów, przemyciła się nawet w sferę artystyczną. Pomiędzy rycinami niezdobiącymi wcale dzieła, znajduje się obrazek fantazyjny: Bal w Sukiennicach: i o dziwo! wśród zamazanego tłumu na samiutkim przedzie jedyna osoba występuje „en face“ z precyzją zazdrości godną, (bo nawet ordery są widoczne!) z twarzą zwróconą do czytelnika, a tyłem do gości, a jest nią oficer austrjacki!!! Widoczna, że artysta swoim sposobem chciał zillustrować w plastyczny sposób słowa na 1. stronnicy „Księgi pamiątkowej“ wypowiedziane: „Społeczeństwo polskie chciało uczcić pracę p o k o j o w ą, d u c h o w ą — uczcić tem bardziej, im więcej toż społeczeństwo spotwarzanem bywało, że hołduje tylko porywom zapału.“ Ot! bagatelka — obrazek rodzajowy, a ośmieszył tak poważną myśl w powyższych słowach zawartą.

Co się zaś tyczy strony artystycznej, tego wydawnictwa to mimo pomocy „malarzy, drzeworytników i fotografów“, wszystkie rysunki — z wyjątkiem widoku Sukiennic i Bramy Kraszewskiego — wypadły jak najfatalniej zarówno pod względem wykonania jak i wyboru. Słowem, cena 4 złr. przesolona — zwłaszcza, gdy się trudno otrząść z obawy, aby wystawiony za to posąg Mickiewiczowi: jak powiadają wydawcy Księgi, n a j w i ę k s z e m u w i e s z c z o w i s ł o w i a ń s k i e m u, nie był ubrany w mundur jenerała austrjackiego.

Jassy dnia 1. września 1881.

Dr. J. Łukaszewski.

KRONIKA.

Lwów 28. września.

Wiadomości osobiste. Książę Wirtembergski wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem na dłuższy pobyt do Wiednia. — Minister skarbu, dr. Dunajewski, odwiedził wczoraj w południe wraz z namiestnikiem tutejszą dyrekcję skarbu, gdzie mu się przedstawiali wszyscy wyżsi urzędnicy dyrekcji finansowej.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godz. 10ej ks. rektor Solecki, kazanie zaś mieć będą podczas misji, która się kończy w poniedziałek ks. Jezuici. — U oo. Dominikanów sumę odprawi o godz. 10 1/2 ks. Skalska, a kazanie powie ks. Patlewicz. — W kościele oo. Karmelitów wotywę o godz. 9 1/2, jako w dzień patrona budownictwa, odprawi ks. Paulin Rynlak, podczas której grać będzie orkiestra towarzystwa weteranów wojskowych, zaś o godz. 10 1/2 sumę celebrować będzie ks. Marjan Spolski. — W kościele oo. Bernardynów sumę o godz. 10 1/2 celebrować będzie ks. inf. Mossing, a kazanie wygłosi ks. Mrowiński z zakonu oo. Jezuitów, podczas nieszporów o godz. 4 1/2 kazanie mieć będzie ks. kapucyn Fidelis Paszkowski. — W kościele św. Mikołaja sumę o godzinie 11ej odprawi ks. Hićkiewicz, a kazanie powie ks. Gorazdowski.

Święty Michał. Jutrzejsza uroczystość patrona Galicji jest dla miasta Lwowa rocznicą wielu wypadków historycznych, które zupełnie usprawiedliwiają nadany wodzowi zastępów niebieskich tytuł opiekuna ziemi ruskiej i jej stolicy. Dnia 29. września 1648, po 3-tygodniowem oblężeniu, odstąpiła z pod Lwowa rzesza wojsk Chmielnickiego. W siedm lat później, tegoż samego dnia, obskoczył Chmielnicki Lwów powtórnie, w połączeniu z armją moskiewską, której dowodzili Grzegorz Sachnowicz, kniaź Mirobrodski, kniaź Romadanowski i kolendarski jenerał Grotus. Pierwszy ten szturm odparli Lwowianie krwawo, i borykali się z przeważną nieprzyjacielską aż do 8. listopada, którego to dnia Chmielnicki odstąpił, otrzymawszy „dary honorowe,“ poczem 10. odeszli i Moskale, z kwitkiem, a raczej, nawet bez kwitka. Dalej, tegoż dnia 29. września r. 1672 odparto straszny szturm janczarów tureckich, przypuszczony do Wysokiego Zamku i do klasztoru oo. Bernardynów, na którego wieży powiewała chorągiew z napisem: „Michael victoriam tulit.“ W istocie przyczynił się do tego pomyślnego obrotu rzeczy ktoś, co miał prawo do komendy na niebie; po północy bowiem zerwała się burza z piorunami, pod której osłoną zdołano odebrać przerażonym Turkom stracony już Wysoki Zamek. Dnia 29. września 1673 obchodził tu ostatnie swoje imieniny król Michał, w klasztorze oo. Bernardynów. Nakoniec, 29. września 1676 król Jan III. stoczył pod Żurawnem zwycięską bitwę z Turkami i Tatarami, w której odznaczył się najwięcej: Stanisław Jabłonowski, hetman i Połanowski, rotmistrz husarski. Widzimy z tego długiego szeregu dat, że „armorum princeps Michael“ zasłużył sobie u Lwowian na większe poszanowanie niż to, jakiego doznaje nad Pełtwią, pozbawiony skrzydeł, oparty o kamienny parawan i słuchający cierpliwie szwargotu o ostatnim kursie rubli.

Jutro, jako w dzień św. Michała, patrona kraju, odegra muzyka tow. „Harmonja“ rano o godzinie 6ej pobudkę i przeciągać będzie następującemi ulicami: z placu Muzealnego, ulicą Krakowską, placem Krakowskim, ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską, Kościuszki, Sykstuską, placem Marjackim, ul. Halicką na Krzyżową, Pańską, placem Bernardyńskim i ul. Halicką na Rynek.

Dla Pauliny Golińskiej, wdowy z trojgiem dzieci, otrzymaliśmy: od pp. M. S. 5 złr., Jacewicz 1 złr., d.a Mahla 1 złr., M. A. P. 60 ct. Razem 7 złr. 60 ct.

Temperatura zawsze jeszcze utrzymuje się pod normalną wysokością; nacisk powietrza równy a wiatry, przeważnie północne lub północno-wschodnie, silne. Na najbliższe dnie przepowiadają taką i trwałą pogodę przy stopniowem ociepleniu powietrza.

Ogień pokojowy wybuchł dziś w nocy w pomieszkaniu p. Schlmeera, właścicielka składu mułków przy ulicy Szczałkowskiej. Dzięki przytomności samego gospodarza, oprócz spalenia się ciężkich portier i okopcenia sufitu, innych szkód nie było.

Nad nową ustawą budowniczą dla miasta Lwowa toczą się obecnie rozprawy w łonie sekcji budowniczej Rady miejskiej, a niebawem wejdzie ona na porządek obrad Rady miejskiej.

Zmiany w okręgach. Gminy Odporyszów i Sieradza z Fiaklem, wyłączone z okręgu miej. del. sądu powiatowego w Tarnowie i wcielone do okręgu sądu powiat. w Dąbrowie.

Gmina Kozary wyłączona z okręgu sądu pow. w Dąbrowie i wcielona do okręgu sądu miej. del. sądu powiat. w Tarnowie.

Gminy: Demblin, Jagodniki, Jadowniki Mokre, Miechowice Wielkie i Małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymonowicami, Paszkie i Pasternice i Wola Rogowska, wyłączone z okręgu starostwa w Dąbrowie i wcielone do okręgu starostwa w Brzesku.

Lotna poczta. Dzisiejszej nocy niewiadomi złodzieje, odbiwszy kłódkę w sklepie rzeźniczym p. Isaaka Mass na rogu placu Chorążczyzny i ul. Krasy, zdobyli do 5 funtów mięsa, fartuch rzeźnicki wraz z takimże toporem, a dla pamiątki jak pieniądze w kasie 15 złr., na które okoliczność skradzony brali mięso w sklepie. Gdy dziś o wpół do 8 z rana przyjechała z Marcowskiego Mostu pani Isaakowa M., czekali już na nią od dawna ludzie, ciekawi jak też przyjmie ten niespodziewany wypadek. Ale pani Isaakowa jak najobojętniej wysiadła przed sklepem i rzekła do zgromadzonej publiki: „Jakem to nie wiedziała od swoich, słowem tylko na Krakowskie wjechała. Adjem ja głupia chowa tutaj pieniądze dla złodziejów.“

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 27. września. Skradziono pani A. E. z kieszeni pugilares z czerwonej skórki, w którym się znajdował 1 dukat, 1 srebrny gulden, kilkadziesiąt centów i fotografia; — pani K. T. ze strychu pod l. 2 przy ulicy Karkowej bronzową jedwabną sukienkę i atłasową mantylę. — Straż policyjna aresztowała Teresę Gerczak za kradzież. — Pani J. S. zgubiła czarną skórzaną sakiewkę, w której się zawierało 4 złr. 60 ct. i notatka.

Kraków 27. września. *Czas* donosi: W niedzielę odbyło się w muzeum techniczno-przemysłowem nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego pod przewodnictwem dr. Kopernickiego, który zagaił posiedzenie przemową, w której streścił powody zwołania zgromadzenia, a były niemi resolucje uchwalone na wiecu w Zakopanem dn. 16. sierpnia br. Wśród debaty nad rezolucją, żądającą, aby zwyczajne walne zgromadzenia odbywały się nie w Krakowie lecz w Zakopanem, odczytano pismo hr. Wojc. Dzieduszyckiego, przewodniczącego oddziału stanisławowskiego, wystosowane do prezydjum Tow. Tatrz., a oświadczające się przeciw walnym zgromadzeniom w Zakopanem i takowe przyjęto hucznemi oklaskami. Poczem zgromadzenie większością 59 głosów (obecnych na początku posiedzenia było 80), oświadcza się za wnioskiem wydziału, przedstawionym przez prof. dr. Markiewicza przeciw zmianie statutu, a tem samem przeciw walnym zgromadzeniom w Zakopanem. Trzecia rezolucja wiecu, aby zarząd Towarz. Tatrz. postarał się w drodze właściwej o uznanie Zakopanego za miejsce klimatyczne z prawem pobierania taksy od gości, wniesiona przez p. Feliksa Zarembę znaczną większością została odrzuconą, stosownie do wniosku wydziału, przedstawionego przez referenta. Natomiast inne rezolucje przyjęto jednogłośnie, bądź to w osnowie wiecu, bądź to w zmienionej nieco modyfikacji. I tak przyjęto rezolucję, aby wydział Towarz. zwiększył usiłowania badania Tatr, przeznaczając na ten cel większy niż dotąd fundusz; uchwalono, aby Towarz. Tatrz. utworzyło komisję naukową, mającą funkcjonować podczas lata w Zakopanem, aby wydało mapę Tatr, nadto, aby ponowiło kroki o zaprowadzenie stacji telegraficznej w Zakopanem i o uznanie drogi z Nowego-Targu do Zakopanego za krajową, wreszcie, aby na czas od 15. czerwca do 15. września złożono komitet gospodarczy w Zakopanem z pośród członków Towarzystwa.

Sambor 27. września. Kupiec tutejszy błogosławionej pamięci Ozjasz Gotthelf, zmarły dnia 29. lutego 1880 r. w Samborze, zapisał na założenie i utrzymanie szpitalu dla ubogich izraelitów w naszem mieście dom piętrowy i kapitał 40 000 złr. Do kosztów urządzenia tego zakładu przyczynili się nadto: Miejska kasa oszczędności w Samborze datkiem 100 złr., pp. Herman Mizes z Wiednia 10 złr., Kohn i Schiff z Wiednia 10 złr., syn Dawida Naumana z Wiednia 10 złr., Ignacy Wohlmuth z Berna 5 złr., Nussenblat i Fertig z Stryja i Rzeszowa 5 złr., Herm. K. Granichstädten z Wiednia 5 złr., Salomon Tugentat z Bielska 2 złr., łącznie 147 złr., za które składa szanownym dawcom kuratorja tego zakładu publiczne podziękowanie.

Seret 26. września. *(Honorowe obywatelstwo.)* Rada gminna miasta Seretu nadała jednogłośną uchwałą z dnia 21. b. m. obywatelstwo honorowe p. Juljuszowi Negruszowi, adjunktowi sądowemu, za zasługi i gorliwość przy założeniu księgi gruntowej miasta.

Poznań, 26. września. Roboty wstępne dla kolei drugorzędnej z Leszna do Jarocina wkrótce rozpoczęte zostaną. W tych dniach zwiedzali teren regencyjny radzca budowniczy oraz technik. Właściciele dóbr leżących nad projektowaną linią oraz miejskie władze i kupcy wysłali niedawno petycję do ministra robót publicznych, w której wykazują konieczność tej linii jak niemniej jej zyskowność

W dniu onegdajszym o godzinie 12. w południe odbyło się doroczne walne zebranie banku rolniczo-przemysłowego **Kwilecki**, Potocki i Sp., któremu przewodniczył prezes rady nadzorczej pan Wł. Wolniewicz. Na zebranie stawiła się bardzo mała liczba akcjonarjuszów.

Po zagajeniu Łyskowski odczytuje sprawozdanie, z którego dowiedzieliśmy się, że bank sprzedał Morownicę, a sprzedaż drugiego majątku, Goli, jest w pertraktacji.

Do założonej przy banku kasy oszczędności wpłynęło w ogóle 821,831.95 m, wypłacono zaś 530,069.67 m., tak iż po 30. czerwca r. b. było remanentu 291,812.28 m.

Okropna zbrodnia. W nocy z czwartku na piątek popełnił w Wisowic na Morawie kowal Józef Tichy okropną zbrodnię — zamordował żonę i czworo dzieci a następnie sam obwiesił się na haku. Narzędziem zbrodni był nóż, którym liczne rany zadał ofiarom swego czynu. Z dzieci najstarszy synek miał lat 11, najmłodsze dziecko dzień przedtem przyszło na świat i miało być nazajutrz ochrzczone. Tichy żył w dość pomyślnych stosunkach majątkowych, a w ostatnich czasach żalił się na duszność w piersiach. Okropnej zbrodni dokonał widocznie w przystępie obłąkania, albowiem obdukcja wykazała rozmiękczenie i przekrwienie mózgu.

Konkurs. Komisarjat królewski rozpisał konkurs na budowę gmachu sprawiedliwości w Szegedynie. Koszta preliminowano w wysokości 146,662 zł. Oferty można podawać na wszystkie lub też na poszczególne roboty i należy złożyć 5% jako kaucję. Termin do 10. października.

Car zamierza, według *Nordd. Allg. Ztg*, znacznie zmniejszyć wojskową swą świtę. Obecnie składa się ona z 415 oficerów, mianowicie 148 jenerał-adjutantów, 122 jenerałów à la suite i 145 fliegel-adjutantów. Między nimi znajduje się mnóstwo sędziwych oficerów, którzy już od dawna żadnej nie pełnią służby. Najstarszym jest hr. Włodzimierz Adlerberg, 90 letni ociemniały starzec, były minister dworu i przyjaciel dwóch carów.

Sport. Sławny ogier *Blair Athol*, liczący obecnie lat 20, sprzedany został na licytacji stadniny w Cobham p. Stewartowi za 1950 gwinei, czyli około 23,900 złr. Drugi ogier, 16-letni *Wild Oats*, poszedł za 2000 gwinei do Niemiec; nabywcą był baron Maltzahn.

Z Londynu piszą, że we czwartek policman Atkins napotkał o godz. 2 z rana bandę rabusiów, która chciała się wedrzeć do domu H. S. Powyszeckiego w Kingston Hill, a zanim policjant mógł zawołać pomocy, banda obsypała go gradem kul z rewolwerów, któremi ugodzony Atkins padł na ziemię. Rabusie umknęli, a konstabler, który umarł na drugi dzień z ran, nie mógł dać żadnych wskazówek, po których możnaby poznać zbrodniarzy.

Konfiskata kontrabandy. Niedawno zamieściliśmy telegram z Kijowa, donoszący, że władze rosyjskie schwyciły w podziemiach berdyczowskich kontrabandę wartości kilku miljonów. Wiadomość ta sprawdza się w zupełności. Szef granicznych urzędów cłowych na Wołyniu, Wadbolskij, przedsięwziął u kupców żydowskich rewizję w sklepach i podziemiach, zabrał mnóstwo towarów przemyconych, które następnie uległy konfiskacie. Prócz tego nałożono znaczną kontrybucję na kupców.

Monsieur Hochachtungsvoll. Administracja dziennika *Frankfurter Presse* wysłała list do Francji, zakończony zwykłą formułką grzeczności. Adresata nie odszukano a list wrócił pod adresem: „*Monsieur Hochachtungsvoll à Francfort!*“

Zdanie Rossiniego. Pewna matka prosiła Rossiniego, aby ocenił czy głos jej córki będzie odpowiednim dla sceny, dodając:

— Inaczej bowiem niech zapomni o teatrze i zostanie raczej dobrą żoną.

Mistrz, po wysłuchaniu śpiewu, taką udzielił odpowiedź:

— Córka pani śpiewałaby przecudnie, gdyby tylko miała głos po temu; dlatego będzie lepiej, jeżeli zostanie dobrą żoną... ale i co do tego — dodał poważnie — nie mogę przyjąć na siebie odpowiedzialności.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

(h.) **Teatr.** Mistrz w komponowaniu tańców, a przedewszystkiem czarujących walców, „młody“ Jan Strauss, pozazdrościł scenicznego powodzenia kompozytorom operetkowym przed dziesięciu laty i napisał pierwszą operetkę „Indigo,“ która okazała się wiązanką „śpiewanych“ polek i walców. To samo da się powiedzieć i o następnych utworach Straussa: „Karnawał w Rzymie,“ „Nietoperz“ itd. Wszędzie dźwięczy ten sam rytm skaczący, czy to w numerach solowych czy zbiorowych, mimo widocznych starań kompozytora, aby długoletnich pozbyć się nawyczek. Przedstawiona dnia wczorajszego na lwowskiej scenie po raz pierwszy operetka Straussa „Chusteczka królowej“ (Spitzentuch der Königin) grana od roku z wielkiem powodzeniem w Wiedniu, różni się od swych poprzedniczek tem właśnie, że kompozytor usiłuje uniknąć szybkiego tempa tańca, szczególnie w akcie pierwszym. Ale, jak już powiedział znakomity krytyk Hauslick, gdyby sto oper napisał J. Strauss, zawsze wszyscy będziemy sławić jego walce, choćby kompozytor nie wiedzieć ile pracy dołożył w kierunku poważniejszej muzyki. Tak samo rzecz się ma i z najnowszą operetką. Najpiękniejszymi numerami są walce, mianowicie w akcie 1 w kuplecie „o truflach,“ w akcie 2 kuplet Villalobosa i końcowy aktu trzeciego. Ładny też jest kuplet w akcie drugim, na motyw hiszpańskiego tańca, a przypominający początkowym rytmem nasze polonezy, dalej wyborna piosnka „do księżyca“ (akt 3), nakoniec dwie melodyjne arje Cervantesa Libretto operetki nie odznacza się wielkim dowcipem, ale też nie grzeszy rażącą swobodą.

„Chusteczka królowej“ wystawioną została na naszej scenie okazale i starannie. Z artystów najwięcej pola do popisu mieli pp. Skalski i Myszkowski i ubawili wybornie publiczność, szczególnie p. Skalski wielce komicznem odśpiewaniem kupletów do księżyca. Teatr był wykupiony.

* Dziś w środę dnia 28go września po raz drugi „Chusteczka królowej“ (Spitzentuch der Königin), opera komiczna w 3 aktach, muzyka J. Straussa

* W piątek dnia 30. b. m. daną będzie po raz pierwszy najnowsza komedja Michała Bałuckiego p. t. „Grube ryby,“ która w Warszawie grana w bieżącym miesiącu kilkanaście razy, doznała ogromnego powodzenia.

Koncert. Przypominamy, że jutro o godzinie pół do pierwszej w południe odbędzie się w sali tow. muzycznego (dawniej sejmowej) koncert księżny Marceliny Czartoryskiej na cele dobroczynne.

Krewniaki, Bałuckiego, w przekładzie na czeskie przez Schwab-Polabskiego, grane będą na cele szkolne w Lomnicy pod Jaciną jutro 29. bm.

(b) **Pamiętniki Paska.** Nieoceniony pan Jan Chryzostom, który na tyle wypadków patrzał własnemi oczyma, tylu królów przeżył, pod takim jak Czarniecki wodzem wojował, a w skutek tego tyle ciekawych rzeczy opowiadać umie, przypomniał się znów pamięci współczesnych, w wydaniu „Biblioteki Mrówki.“ Wydanie to, obejmujące w zręcznej kieszonkowej edycji 30 arkuszy druku, kosztuje tylko 1 zł. Jest więc najtańszem ze wszystkich dotychczasowych wydań „Pamiętników Paska.“

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Dr. X.*) **Kraków**, 27. września. Rozprawa główna, przeprowadzona w tych dniach przed wiedeńskim trybunałem przysięgłych, przeciw mniemanej hr. Derly i jej godnemu małżonkowi, Janowi Brandenburgerowi, wywołała z powodu przykrych zajść między obrońcą a przewodniczącym, żywą dyskusję w czasopismach tak prawniczych jak politycznych. Zastanawiano się w artykułach tych głównie nad legalnem stanowiskiem obrońcy w dzisiejszym procesie karnym, na zasadzie skargowej (*Anklage-Princip*) polegającym, i wykazywano, na podstawie licznych orzeczeń trybunału kasacyjnego, znoszącego częstokroć, na skutek zażaleń nieważności przez obrońców wnoszonych, wyroki karnosądowe, skuteczność i prawną skuteczność obrony. Wobec tego nie będzie od rzeczy dorzucić do ogólnej dyskusji słów kilka, opartych na dłuższych doświadczeniach w sądach tutejszych. — I u nas nie brak urzędników sądowych, uważających instytucję obrońców jako *malum necessarium*, które już z tej przyczyny *ad minimum* ograniczyć należy; możnaby nawet czasami wnioskować, że przybranie sobie obrońcy tam, gdzie tego ustawa wyraźnie nie nakazuje, uchodzi jako dowód winy, a przynajmniej traktowanem bywa jako okoliczność winę obciążająca. Lecz niepocieszające te objawy biurokratycznego zacofania należą na szczęście do wyjątków coraz rzadszych i spodziewać się należy, że z biegiem czasu całkiem ustąpią. O ile jednak gwarantowane ustawą prawa obrońcy bywają przez sądy szanowane, o tyle oskarzyciele publiczni, t. j. prokurator państwa i jego zastępcy, nie pomijają żadnej prawie sposobności, by okazać swoją niechęć całej instytucji obrońców. Uwolnienie podsądnego od oskarżenia pojmowanem bywa najniewłaściwiej jako osobista przegrana prokuratora, który przecież przed wyrokiem sądowym z zachowaniem przepisanych formalności wydanym również ugiąć się powinien, a konsekwencją tego zapatrywania się jest gorączkowe i więcej namiętne niż umiejętne zachowywanie się przy rozprawach. Nie jednokrotnie miałem sposobność obserwowania, jak podczas przesłuchiwania świadków nie korzystnie dla podsądnego zeznających rozjaśniało się groźne oblicze oskarżyciela publicznego, gdy przeciwnie świadkowie odwodowi musieli wytrzymywać złowrogie spojrzenia dające im do zrozumienia, że są w gruncie rzeczy tylko obwinionymi chwilowo na wolnej nodze pozostawionymi. Nie dziw też, że wywody obrońców rzadko kiedy napotykają na przedmiotową replikę, co znów zniewala obrońców do oddawania pięknego za nadobne i przedstawia wywody stron jako mniej właściwe popisy dwóch zapaśników, z których reprezentant państwa rzadko kiedy wychodzi zwycięsko. Pamiętnem jest np. nader niefortunne wystąpienie prokuratora tutejszego p. Brasona przeciw znanemu adw. Dr. Machalskiemu w procesie przeciw socjalistom, kiedy dla braku innych argumentów oskarzyciel publiczny zarzucił obrońcy, że z zasady i z prawdziwą przyjemnością broni samych złoczyńców. Podobne argumenta ad hominem nie są niestety rzadkim wyjątkiem i dlatego pragnęlibyśmy, w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, aby pp. oskarżyciele publiczni taktownem postępowaniem złożyli dowód, że obok poszanowania dla litery prawa, pojęli także ducha obowiązującej procedury.

Rolnictwo przemysł i handel

(r.) **Lwów dnia 27. września.** (*Sprawozdani Dziennika Polskiego*). Niestała pogoda i zimne powietrze ostatnich dni wywarło niekorzystny wpływ na ziemio płody. Z tej to przyczyny, tudzież z powodu wyższych cen w Ameryce i Saksonii możemy donieść o stalszem usposobieniu co do pszenicy; żyto i spirytus są także w tendencji ku zwyżce, natomiast na jęczmień, owies i rzepak nie ma większego pobytu.

Dziś notujemy parités Lwów:

Pszenica czerwona złr. 11·40 — 11,55. Pszenica żółta i biała złr. 10.90—11·30 Żyto złr. 7·80 do 8. Owies złr. 5.75—6. Jęczmień złr. 7 50 do 7 75. Groch złr. 9—11. Rzepak 12·50—12·75. Wyka złr. 6—6·25. Lnianka zł. 10.75—11. Koniczyna złr. 60 — 64. Spirytus gotowy złr. 37. Spirytus nowy złr. 3.50—32.

Stan zasiewów ozimych we wschodnich powiatach Galicji, według raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Niepogoda, częste deszcze i ulewy, na które ze wszech stron się użalają, opóźniły siejbę tegoroczną. Na Podolu, gdzie rozpoczęto siejbę tradycyjnym obyczajem przed św. Bartłomiejem, w lepszych gospodarstwach siew żyta wszędzie juk ukończony, a pszenicy na ukończeniu. Ale w okolicach bardziej ku północy posuniętych, gdzie też z powodu natury gleby i właściwości klimatu zazwyczaj siejba później, mianowicie dopiero w pierwszych dniach września się rozpoczyna, przewleka się ona tem samem dłużej i znacznie później kończy. Z okolic Cieszanowa donoszą, że siejby żyta dotąd nie ukończono, a siew pszenicy dopiero w połowie września zaczęto. Około Radziechowa siejbę już ukończono, a oziminy wyglądają tam bardzo pięknie. W okolicach Sieniawy siew żyta ukończony, pszenicy wkrótce się skończy. Ozimina szybko i bujnie wschodzi. Włościanie opóźniają się z siewem; wychodząc z tego doświadczenia, że późniejsze oziminy w tych okolicach zazwyczaj lepiej się udają. Większe posiadłości nie mogą wszakże trzymać się tej zasady, mając rozleglejsze obszary do obrobienia. Pod Kulikowem siejba po większej części już także ukończona. Oziminy i tutaj pięknie powschodziły. Toż samo donoszą ze Złoczowskiego, od Krasnego, Knjaża i z pod Oleska. Siew żyta dwory wszędzie już ukończyły, włościanie zaledwie w połowie września rozpoczęli. Siew pszenicy w trzech czwartych częściach ukończony. W Przemyskiem, około Niżankowic, Sądowej Wiszni, w Jarosławskiem z prawego brzegu Sanu, tudzież w całem Rudeńskiem i w okolicach Gródka, siejba się spóźniła głównie z powodu żniw spóźnionych, drożyzny robotnika i niepogody. Donoszą z tamtych okolic, że do połowy września siejba zaledwo w czwartej części była dokonaną. Około Ustrzyk dolnych, gdzie w ogóle mało sieją pszenicy w połowie września jeszcze siew tejże nie był rozpoczęty, a siejba żyta na łanach dworskich zaledwo w trzech czwartych ukończona. W okolicach górskich, około Baligrodu i Turki siać zaczynają dopiero, a kopy dotąd w polu stoją. W ogóle jest tam zwyczaj dopiero po ukończeniu całego żniwa wszystko razem do domu zwozić. Pszenicy ozimej tam nie sieją.

W Brzeżańskiem około Podhajec, Bursztyna, Halicza, Horodenki, słoty siejbie przeszkadzają. Pomimo tego siew żyta ukończony — pszenicy do połowy doprowadzony. Podobnież w Kołomyjskiem. Około Borszczowa i Zaleszczyk siejba z powodu ciągłej słoty się opóźniła.

R z e p a k jakby na powetowanie nieurodzaju tegorocznego wszędzie dobrze wygląda. W Cieszanowskiem ślicznie powschodził i już szóstem liściem buja. Wiadomości z okolic Sieniawy, Radziechowa z pod Żółkwi, są także bardzo pomyślne. W Złoczowskiem, w niektórych miejscach gorczyca go przygłusza; zresztą wszędzie piękny, mianowicie w okolicy Oleska, toż samo w powiecie Rudeńskim, Jarosławskim około Niżankowic i Dubiecka, w Brzeżańskim około Podhajec, Bursztyna, wyborny. Za to z pod Horodenki i Borszczowa donoszą, że rzepak w tamtych okolicach średnio wygląda.

O t a w a na łąkach pomimo deszczów, z powodu zimna nie wydała plonu tak obfitego, jak się spodziewać należało Tam, gdzie już skoszona, pokosy po większej części rzadkie, o wiele mniej wydały niż siana z wiosną zebrano. — Szczególniej w Żółkiewskiem uskarżają się na plon średni. Około Krasnego łąki są bujniejsze, jako też w ogóle w całem Złoczowskiem. W Jarosławskiem potraw gęsty lecz niski, w Przemyskiem średni, w okolicach Dubiecka porost powtórny tak bardzo słaby, pod Baligrodem nędzny — w Brzeżańskiem znacznie lepszy, ale słota otawy zebrać nie dozwala. Około Chyrowa otawa tylko gdzie nie gdzie miejscami kosić da się. Około Żurawna i Horodenki w wielu miejscach woda łąki podtopiła. Na Pokuciu łąki pospasane, bo na otawę mało było nadziei. Pod Zbarażem otawy ładne, częścią na pokosach, częścią już w kopicach.

K a r t o f l e psują się wszędzie; zaś na piaskach, jak w Cieszanowskiem, są bardzo drobne; najwięcej liczą tam po p i ę ć ziarn plonu. Z tego powodu nie wszystkie gorzelnie będą w ruchu w tym roku, a zważywszy, że i jęczmień nie urodził, można się dobrej ceny spirytusu spodziewać.

K u k u r u d z a dotąd nie dojrzała. W ogóle dobrze wygląda, ale wczesne mrozy mogą jej bardzo jeszcze zaszkodzić.

K a p u s t y w tym roku nie szczególne. Liście boczne schną, a główka mała i gnije.

Dnia 23. bm. niespodziewane zimno i cały dzień trwająca śnieżyca, a po niej powtarzające się nocami przymrozki, dochodzące do 5 stopni Reaum. wiele szkody wyrządziły w polach i w ogrodach. Ogórki, kukurudza i wszystkie kwiaty pomarzły. Liść zaczął opadać z drzewa, a późniejsza pszenica, zaczynająca się dopiero kulczyć, niezakorzeniona dostatecznie, mocno od tych przymrozków ucierpiała.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia na zmianę statutów między innymi także bankowi dla krajów koronnych. Galicyjskiemu zakładowi kredyt. ziemskiemu w Krakowie pozwolono wydać 5-procentowe listy zastawne. Także wyraziło ministerstwo gotowość do pozwolenia na założenie zakładu kredytowego na Bukowinie.

Zaraza bydła ustała w Zawalu i Boryszkowcach pow. Borszczowskiego.

Wiedeń 26. września Uchwały jeneralnego zgromadzenia banku dla krajów koronnych, co do powiększenia kapitałów, jak się dowiaduję zostały już przez rząd zatwierdzone. Wkrótce nastąpi przyjęcie emisji przez „Union génerale,“ a nowe akcje Länderbanku będą sprzedawane akcjonarjuszom po kursie 615 franków. Równocześnie odbędzie się skompletowanie kapitału akcyjnego Union génerale za pomocą zupełnej spłaty akcyj, a jak sądzą, ta spłata uzupełnioną zostanie tylko z rezerwowych kapitałów Towarzystwa.

Wiedeń 26. września. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 183, węgierskich 1851, niemieckich 38, zapowiedzianych na targ kontumacyjny na środę 878, razem 2945.

Płacono galicyjskie i bukowińskie woły ciężkie 53·— do 56·50, lekkie złr. —·— do —·— węgierskie 53·— do 57·—, prima 58 — do —·—, niemieckie 55·— do 59·—.

Targ był mdły, niesprzedanych zostało około150 sztuk.

W. Amirowicz & K. Schels.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. września.

Wczorajsza *Gazeta Lwowska* umieściła artykuł, utyskujący mocno na opozycję przeciwko kwestjonarjuszowi rządowemu w komisji Sejmu galicyjskiego; ubolewa ona że wielość klubów w Sejmie naszem przyczynia się do tego, iż z reformy, którą rząd zainicjował, nic „dodatniego“ nie wyjdzie. Dodatniością zaś ma być kwestjonarz i przychylna nań odpowiedź. Organ rządowy wyobraża sobie, iż główną rzeczą w całej sprawie jest kwestjonarz. Główną rzeczą jest kraj i jego samorząd, i dlatego ci, co bronią jego nabytków, działają dodatnio, sprzeciwiając się zamiarom uszczuplania tych nabytków. A jeszcze bardziej dodatnio postąpi większość sejmowa, jeżeli w organicznym zarysie wskaże rządowi niezbędne warunki rozwoju samorządu w myśl programu z roku 1868, interpretowanego przez naszych posłów rajchsratowych w roku 1869, lub przynajmniej w myśl nowel administracyjnych, które nie otrzymały sankcji.

Z Warszawy piszą pod datą 24. b. m. do *Polit. Corresp.*: „W politycznych kołach może będzie przecież interesować niejednego, jakie wrażenie uczynił zjazd Gdański tutaj, w pośród ludności polskiej. Jakkolwiek Polska kongresowa pozbawiona jest wszelkiego życia politycznego, w Warszawie żyje wiele osób znakomitych, które są uznane za wodzów narodu i zawsze starają się utrzymać z kołami rządzącemi pośrednią lub bezpośrednią styczność, aby stosownie do stanu europejskiego barometru czynić odpowiednie wnioski co do prawdopodobnej nadziei Polaków, co się tyczy koncesyj spodziewanych od Rosji. Z tego względu nietrudno niezgadnąć, że zjazd gdański tutaj nie bardzo przyjemne zrobił wrażenie. W ostatnich czasach mówiono wiele o zgodzie Polaków z Rosją; zbliżenie się Rosji do Niemiec, którego widomym znakiem jest zjazd gdański osłabiło wielce nadzieje Polaków. Znaczącem jest zdanie objawione w tym względzie przez jednego ze znakomitych polityków tutejszych, które warto powtórzyć: „Jeżeli car miał zamiar uczynić coś dla Polaków, zjazd gdański z pewnością go w tem nie utwierdził, jeżeli zaś nie miał tej myśli, obecnie tembardziej się ona w nim nie obudzi“. Zdanie to jaśniej wypowiada tutejsze usposobienie niż dłuższe wywody. Mimo to przecież wszyscy trzymają się imienia Albiedyńskiego, generał-gubernatora warszawskiego, w którym Polacy słusznie wielkie pokładają zaufanie. Albiedyński nietylko sympatyzuje z Polakami, ale znany jest w ogóle jako człowiek chętny. Starając się ciągle osobistem wdaniem się złagodzić położenie Polaków w granicach praw istniejących, nie pomija on również żadnej sposobności, aby w kołach rządowych petersburskich o Polakach powiedzieć coś dobrego. Nieraz odtrącono już jego plany reformy stosunków w Polsce, ale to mu nie przeszkadza do wystąpienia z projektami swemi na nowo przy danej sposobności. Pozostawanie jego w Warszawie jest również miarą intencyj panujących w Petersburgu i chętnie uważano jest w tym razie za dowód, że co najmniej położenie Polaków się nie pogorszy. Dzięki spokojnemu i wzorowemu zachowaniu się ludności tutejszej, tudzież zgodnym z prawdą sprawozdaniom jenerała Albiedyńskiego, o stosunkach tutejszych, oszczędzony został „kraj nadwiślański“ i gubernja wileńska (Litwa) od konsekwencji ukazu, który w większej części Rosji zaostrzył stan wyjątkowy. Należy przecież skonstatować, że stan wyjątkowy zaprowadzony tu od roku 1861, choć później złagodzony dotąd nie został usunięty. Wpływowi Albiedyńskiego również należy zawdzięczyć, że do komisji obradującej w Petersburgu nad ustawą o pijaństwie powołano także z Warszawy hrabiego Tomasza Zamojskiego i Aleksandra Ostrowskiego.

O terminie zwołania Rady państwa krążą najrozmaitsze pogłoski w dziennikach galicyjskich. Tymczasem dowiadujemy się, że termin jeszcze nie jest oznaczony i właśnie toczy się pomiędzy rządem a prezydentem dr. Smolką korespondencja, w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy. Najprawdopodobniej zwołaną będzie Rada państwa na dzień 30. października.

Dr. Herbst posuwa się coraz dalej i coraz więcej odsłania idee niemiecko-narodowej partji. Ostatnia mowa jego w Rumburgu miała już najzupełniej charakter pruski, a w następnej być może idee te jeszcze jaskrawiej wystąpią. Pragnie on swej partji nadać taktyczną jedność stronnictwa narodowego, ale zostać przy programie partji wiernokonstytucyjnej.

W Górnej Austrji przy wyborze posła z mniejszych posiadłości do Rady państwa (w miejsce Zeilbergera), kandydat klerykalny otrzymał 36, a kandydat wiernokonstytucyjny 20 głosów.

W sejmie górno-austrjackim na wniosek Grossa ustanowiono komisję z 9 członków dla rozpatrzenia, jaki wpływ na dobrobyt kraju wywrze ustawa o podatku gruntowym, łącznie z taryfą klasyfikacyjną.

Komisja ta wybrała przewodniczącym hr. Schönberga, zastępcą Riegera, a sekretarzami Nitschego i Adamka.

Sejm opawski wyraził żal swój z powodu śmierci Garfielda.

W sejmie gradeckim znany rolnik, baron Washington, wniósł wydanie ustawy o tępienie chwastów polnych, jako to: kanianki, ostów itp.

Mährischer Correspondent donosi, że wkrótce odbędzie się u hr. Egberta Belcrediego narada znakomitszych członków morawskiej szlachty historycznej, którzy mają postanowić rekonstrukcję stronnictwa na pierwotnej jego zasadzie.

W Przyrowie wywołali stacjonowani tam ułanie burdy uliczne. Napadali na obywateli,

…byli pałaszy i skaleczyli żonę pewnego pro…sora. W Przyrowie panuje z tego powodu wielkie wzburzenie umysłów, a obywatele podają pozwolenie noszenia broni.

W dziennikach zagranicznych piszą, że wspólny minister wojny żądał wstawienia w budżecie … miljonów, które za wpływem węgierskiego gabinetu zostały zmniejszone na 2 miljony. Pester Lloyd twierdzi wprawdzie, że i ta cyfra nie jest ostateczną i że na ostatniej naradzie ministerjalnej ją zmniejszono, ale i w takim razie wziąć trzeba, że przyzwolenie na rok 1881 o 7·8 miljonów przewyższyło żądanie z roku 1880, co wobec dwóch miljonów nowych wykazuje, że budżet wojskowy w przeciągu dwóch lat podniósł się o 10 miljonów.

Onegdaj zebrał się sejm węgierski na pierwsze i formalne — posiedzenie, pod prezydencją najstarszego wiekiem posła, Bohra. Dziś zaś zagaja go mowa tronowa, a potem nastąpią sprawdzenia wyborów. Ostatecznie ukonstytuowanie się odbędzie się zapewne dopiero na przyszły tydzień.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie VIII. dnia 28. września. Początek o godzinie 11.25. Galerje zapełnione liczną publicznością. Minister Dunajewski jest obecny w sali. Poseł ks. Mandyczewski otrzymał urlop 8 dniowy, a p. Kamieński usprawiedliwia swoją nieobecność ciężką chorobą. Spis petycyj następujący:

Morawski Zygmunt, redaktor „Przyrodnika,“ o subwencję na cele tego wydawnictwa. — Staraniu … o zasiłek na kupno … — Konduktorowie i pomocnicy inżynierów dróg krajowych, o stabilizację, o podwyższenie płacy. — Karol Grabowiec, były lekarz szpitala tarnowskiego, o emeryturę. — Komitet gal. Towarz. gospodarczego, o utworzenie krajowego zakładu hipotecznego. — Konstanty Janowicz, nauczyciel, o zapomogę lub zaliczkę. — Franciszek Gottwald, dyrektor szkoły żeńskiej w Rzeszowie, o wliczenie służby przy … Rządzie i przyznanie pięciolecia. — Kulin Henryk, o stypendium na dalsze kształcenie się w malarstwie. — Amalja Waligórowicz, o zapomogę. — Rada pow. Nisko, o dokończenie budowy drogi Rzeszów Nisko-Ulanów…rze. — Konstancja Pomiankowska, o zapomogę. — Dyrekcja szkoły sadowniczo ogrodniczej w Tarnowie, o subwencję. — Ant. Sokolnicki, o zapomogę. — Wydział pow. Wielickie, w przedmiocie nadsyłania przywrócenia na fundusz ubogich … powiatowych. — Wydział pow. Podhajce, o przeniesienie izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola — i o ustanowienie przystanku dla pociągów pospiesznych na stacji Podzamcze. — Włodz. Jurkiewicz, o zasiłek celem umożebnienia mu wstąpienia na wszechnicę. — Wydział powiatowy Podhajce, w sprawie zmiany ustawy o dojazdach kolejowych. — Tow. pedagogiczne Przemyśl, o zasiłek dla szkoły przemysłowej. — Stowarzyszenie dyetarjuszów i urzędników galic., o zapomogę dla funduszu pensyjnego. — Gmina Piwniczna, o subwencję na budowę kościoła. — Gmina Dereżyce, o prolongatę terminu do zwrotu otrzymanej pożyczki. — Gmina Podmanasterek, w przedmiocie prawa poboru myta mostowego. — Gmina Bilka ad Siemiakowce, o odłączenie od gminy Siemiakowce a przyłączenie do gminy Michalcze. — Wydz. powiatowy Sokal, w sprawie subwencji dla kolei Jarosław-Sokal. — Ks. Pańczyński, o subwencję na pobudowanie kaplicy w Hulczu. — Wydział powiatowy Jaworów, w sprawie zasiłku wydm piaszczystych w powiecie. — Jan Ostrowski, były pocztmistrz, o bonifikację z powodu strat z tytułu jazdy pocztowej na drodze Dembicko-Nadbrzeziańskiej. — Bazyli Lewicki, nauczyciel, o zapomogę. — Wydz. pow. Zbaraż, o zmniejszenie liczby jarmarków, o ustanowienie przystanku dla pociągów pospiesznych na stacji Podzamcze i o przeniesienie izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola. — Antoni Dziobiński, nauczyciel, o pięcioletni dodatek do płacy lub zapomogę. — Edward Kościuk, kierownik szkoły, o zaliczenie mu lat służby wojskowej. — Marja Chwalibowska, o zapomogę. — Zarząd bursy im. … Kraszewskiego, w Drohobyczu, o zasiłek. — Michał Daniłowicz, o zapomogę. — Michał Mathiasz, nauczyciel, o zwrotną zaliczkę. — Gmina Radomyśl, o uwolnienie od płacenia nauczyciela.

P. Merunowicz składa do laski marszałkowskiej następujące cztery wnioski:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd po raz trzeci, ażeby wszystkie ustawy, przepisy i rozporządzenia, dotyczące ludności izraelickiej, z wszelką dokładnością zbadał i poczynił odpowiednie kroki w celu zniesienia specjalnych ustaw, przepisów i rozporządzeń dla starozakonnych, nadające im dotychczasowe stanowisko.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby niezależnie od podejmowanych w tej mierze działań ck. rządu, wezwał osobistości kompetentne i ciała uczone do umiejętnego zbadania ze stanowiska prawdziwych … narodowych ustaw Izraelitów w tym kierunku, przy w sposób autentyczny wyświeconem zostało:

Najpierw — dokąd w prawie Mojżeszowem i objaśniającym je „Talmudzie“ sięgają granica przepisów, które należą do dziedziny teologii, etyki i rytuału; a w czem zaś narodowe ustawodawstwo Izraelitów wkracza w obręb spraw, które stanowią przedmiot obowiązującym w państwie austrjackiem ustaw i rozporządzeń cywilnych, sądowych, i administracyjnych?

powtóre — w czem leży przyczyna tego objawu, iż istniejące w rozmaitych państwach, mianowicie zaś w Austrji, ustawy, przepisy i wykonawcze rozporządzenia dotyczące ludności izraelickiej, nadają starozakonnym wobec ludności rodzimej, szczególniej co do organizacji gminnej … wyjątkowe odrębności, nie dają zaś … z poleceniem równości praw, jakoteż obowiązków obywatelskich.

Na rzecz tych badań naukowych ma być wyznaczoną w budżecie krajowym na rok 1882 do rozporządzenia Wydziału krajowego kwota 10.000 złr. w. a.

Kredyt ten uważać należy, jako fundusz specjalny i jako taki ma on być płynnym aż do wyczerpania, bez względu na granice rocznych okresów rachunkowych.

Ten fundusz ma być użytym na koszta konferencji hebraistów i prawników, na konkursa naukowe, w szczególności zaś na koszta tłumaczenia, mających za cel umiejętne wyjaśnienie stanowiska prawnego Izraelitów w ustawach ich, o nowożytnych ustawodawstw, w szczególności zaś do ustanowień prawnych, w państwie austrjackiem obowiązujących.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby na zasadzie tych badań naukowych w imieniu Reprezentacji krajowej przedkładał, gdzie należy, odpowiednie wnioski i rozporządzenia w duchu wszechstronnego i dokładnego przeprowadzenia konstytucyjnej zasady równouprawnienia Izraelitów z ludnością innych wyznań.

II. W. Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym zbadał, o ile są w rzeczywistości wykonywane przepisy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15. marca 1875, nr. 55. Dz. u. i roz. kraj., względem prowadzenia ksiąg metrykalnych ludności izraelickiej, i czy te przepisy przyczyniły się do usunięcia owych krzywdzących ludności innych wyznań nadużyć i nieprawidłowości w utrzymywaniu wykazów stanu cywilnego ludności izraelickiej, których usunięcia Wysoki Sejm domagał się wielokrotnie?

W szczególności uznaje się za konieczne sprawdzenie następujących okoliczności:

1. o ile prawidłowo i dokładnie są utrzymywane wykazy nowonarodzonych dzieci płci męskiej mojżeszowego wyznania?

2. czy i w jaki sposób wpisywane są w metryki małżeństw rytualne małżeństwa Izraelitów, nieposiadające ważności prawnej, według przepisów obowiązujących w państwie austrjackiem (powszechnej ustawy cywilnej)?

3. czy izraelickie księgi metrykalne są prowadzone w dwóch egzemplarzach — czy duplikaty … bywają składane w c. k. starostwach; a tam, gdzie duplikaty są złożone w c. k. starostwie, czy zgadza się ich tekst z treścią egzemplarzy, służących do wydawania metryk urodzenia, zawartych małżeństw i śmierci.

Raczy c. k. Rząd postarać się w właściwej drodze o usunięcie stwierdzonych przy tej rewizji nadużyć i nieprawidłowości; te zaś przepisy wyżwspomnianego rozporządzenia ministerjalnego z 15. marca 1775, które umożliwiają nadużycia, powinne być odpowiednio zmienione.

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W duchu niespełnionych dotychczas żądań rezolucji sejmowej z dnia 22. grudnia 1873 i dla poparcia przedsiębranych w tym kierunku starań Wydziału krajowego, Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, ażeby z okazji przygotowywanej obecnie zmiany ustawy wojskowej z dnia 5. grudnia 1868 postarał się o umieszczenie w tejże ustawie przepisów, ktoreby umożliwiały prawdziwie skuteczną kontrolę nad zestawieniem list poborowych przez urzęda gminne.

Mianowicie, uznaje się za pożądane, ażeby ustawą orzeczone zostało, iż wszystkie czynności poruczone zwierzchnościom gminnym w sprawach rekrutacyjnych, podlegać mają — bez naruszenia prerogatyw c. k. władz politycznych, także sprostowawczej kontroli autonomicznych władz nadzorczych.

IV. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c k. rząd, iżby postarał się o ustawodawcze unormowanie kredytu na zastawy ręczne, a to w duchu następujących zasad kierowniczych:

1. ażeby o ile możności ułatwione zostało zakładanie publicznych kantorów zastawniczych, mianowicie zaś przez gminy;

2. ażeby podobnie, jak istnieją urzędowe formularze na weksle, ustanowione także zostały urzędowe formularze na kartki zastawnicze z oznaczeniem firmy lub nazwiska osoby przyjmującej zastaw, przedmiotu zastawionego, jego wartości szacunkowej, wypożyczonej kwoty, umówionej stopy procentowej i należytości ubocznych, jakoteż terminu wykupna; z rygorem nieważności umowy kredytowej na zastaw ręczny, nieubezpieczony podobnym dokumentem;

3. ażeby w ogóle oznaczony został tryb zastosowania do interesów kredytowych na zastawy ręczne uznanej już przez ustawodawstwo państwowe zasady, że lichwa jest czynem karygodnym.

P. Romer składa do laski wniosek o zaprowadzenie **sądów pokoju** dla rozstrzygania drobnych spraw cywilnych i dla spraw rozjemczych.

Wszystkie te wnioski dostatecznie poparte będą regulaminowo traktowane.

Z porządku dziennego p. **Polanowski** uzasadnił swój wniosek o utworzenie niższych szkół rolniczych, których potrzeby najlepiej dowodzą fakta i usiłowania zaprowadzenia tych szkół w Horodence i Stanisławowie. Ludność bowiem włościańska nie może posyłać swych dzieci do Dublan lub Czernichowa. Być może, że szkoły niższe rolnicze dałyby się połączyć ze szkołami wydziałowemi.

Wniosek p. Polanowskiego przekazano do komisji kultury krajowej.

Dr. **Max** uzasadnił swój wniosek o przeniesieniu Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola. Czyni to po raz trzeci, zastrzegając się, jakoby nim kierował interes ciasnego patrjotyzmu mieszczańskiego lub lokalnego. Mówca przytacza szereg cyfr statystycznych, które świadczą, że w porównaniu z Brodami Tarnopol pod względem obrotu handlowego, pieniężnego i kolejowego ogromnie wyżej stoi. Brody przestały być „de facto“ miastem handlowem i ogniskiem, straciły swoją ważność. Trakt główny handlowy obrócił się na Tarnopol, a siedziba Izby handlowej w Brodach z jej organizacją jest anachronizmem i anomalią. P. **Max** wniósł odesłanie wniosku do komisji administracyjnej.

P. **Hausner** sprzeciwił się temu, ponieważ komisja administracyjna w dawniejszych sesjach traktowała tę sprawę bez wysłuchania reprezentanta Brodów, a skład komisji wcale się nie zmienił, więc odesłanie wniosku do niej byłoby przesądzeniem sprawy. W dalszem motywowaniu marszałek przerwał mowcy przepisem regulaminu. P. **Hausner** powołał się na świeży fakt, że p. Męcińskiemu pozwolono mówić przy pierwszem czytaniu wniosku o wydziale lekarskim.

Marszałek. P. Męciński mówił krótko, tylko motywując nagłość wniosku.

P. **Hausner.** Wnoszę tedy krótko wybór osobnej komisji statutowej dla wniosku p. Maxa.

Golejewski. Komisja administracyjna nie dała niczem powodu, aby jej dawać wotum nieufności.

Romanowicz. Muszę się zastrzedz, jakobyśmy podejrzywali komisję administracyjną, ale głosując za propozycją p. Hausnera, mamy jedynie ten wzgląd na oku, że we wniosku p. Maxa tkwi strona głównie polityczna, a nie administracyjna. W związku z tym bowiem stoi zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i do Rady państwa.

Max zaprzecza temu, podnosząc, że chodzi tylko o proste przeniesienie siedziby.

Wniosek Hausnera odrzucono, a wniosek dra Maxa odesłano do komisji administracyjnej.

Z dalszego porządku p. **Gross** popierał swój wniosek o przyspieszenie koncesji na kolej Jarosław-Sokal, polemizując z p. Romanowiczem, a powołując się na to, że od r. 1872 Sejm uznawał potrzebę budowy tej linji drugorzędnej, i nawet był skłonny do subwencji. Dziś zaś, kiedy się do rzeczy wzięło konsorjum chętne do budowy bez żadnych ofiar od rządu lub kraju, rząd zwleka danie koncesji, choć w Czechach sypnął całą garścią podobnemi koncesjami. Wniosek p. Grossa przekazano komisji kolejowej.

Przystąpiono następnie do wyboru komisji **kolejowej i naftowej.**

Do naftowej wybrani: Pp. Fedorowicz, Górajski, Jasiński Józef, Kułaczkowski, Łukasiewicz Ignacy, Romer, Wohlfart.

Do kolejowej wybrani: pp Gross, Hausner, Hoppen, Jaworski, Mochnacki Ignacy, Mycielski, Romanowicz, Weissmann, Wolański Władysław.

Po ogłoszeniu tych wyborów odczytano pismo p. Hausnera, w którem tenże składa mandat posła sejmowego, oświadczając, że zniewala go do tego okoliczność, iż wniosek dra Maxa zyskał 65 podpisów, a nadto odesłany do komisji administracyjnej, będzie niezawodnie przychylnie załatwiony i następnie w Izbie uchwalony. P. Hausner piastuje mandat Izby brodzkiej, i uchwała taka kasowałaby go.

Z żalem donosimy o tym fakcie, który wynikł ze zbytnej drażliwości, z jaką ta sprawa traktuje się w Sejmie.

Po odczytaniu listu uwiadomił marszałek, że celem rozpisania nowego wyboru, poda rzecz do namiestnictwa.

Następnie przystąpiono do referatów petycyjnych. Wdowie po inżynierze ś. p. Henryku **Niewiadomskim**, który 11 lat służył krajowi, przyznano pensji 350 złr. z dodatkiem na troje dzieci. Sprzeciwiał się temu ks. Jasienicki. Za petycją zaś przemawiali gorliwie pp. **Sawa, Paszkowski, Popiel, H. Wodzicki** i **Golejewski.**

(Godz. 3/4 2, posiedz. trwa dalej.)

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Wiedeń 28. września. *Fremdenblatt* zamieszcza artykuł, wychwalający pokojową politykę cara, który według tego dziennika, wcale nie jest panslawistą. Ma on zupełne zaufanie do Bismarka i z tego powodu spodziewać się należy pokoju europejskiego.

Wiener Allg. Ztg. odbiera wiadomość z Pesztu, że zjazd trójcesarski był już kilkakrotnie przedmiotem obrad w Wiedniu, i zapowiada z góry, że to jej doniesienie zostanie urzędownie zaprzeczonem.

Wiedeń 28. września. Austrja, Niemcy i Rosja wystosowały do rządu szwajcarskiego notę, żądającą zakazania kongresu socjalistów.

Wiedeń 28. września. *Presse* mniema, że żądanie komisji reformy administracyjnej Sejmu galicyjskiego jest „jawnym federalizmem.“ Spodziewa się jednak, że to nie będzie ostatniem słowem Polaków, gdyż są zanadto dobrymi politykami, aby mogli takie postawić ultimatum.

Fremdenblatt powiada, że na taką reformę administracyjną, jakiej chce komisja Sejmu galicyjskiego, hr. **Taaffe** nigdy nie zezwoli, co zapewne powiedział już ziomkom swoim obecny we Lwowie minister skarbu dr. **Dunajewski.**

Wiedeń 28. września. *Deutsche Zeitung* pisze, że lewica gotową jest przyznać Galicji taką organizację władz krajowych, jaką Sejm galicyjski uchwali, jednakowoż pod warunkiem, jeżeli posłowie polscy nie będą mieli prawa głosować przy uchwalaniu w radzie państwa reformy administracyjnej dla innych krajów.

Praga 28. września. Klub czeski postanowił w sprawie kwestjonarza, tyczącego się reformy administracyjnej, wyczekiwać postanowienia Sejmu galicyjskiego i postępować solidarnie z Polakami.

Budapeszt 28. września. *Pester Lloyd* twierdzi, że rozpamiętywanie dzienników projektu zjazdu trójcesarskiego jest „gadaniem na wiatr“.

W sprawie ogłoszonych przez *Egyetertes* depesz wykazało się niedbalstwo personalu dworskiego, który wrzucił podarte depesze do kosza na papiery. Cesarz nie przypomina sobie, gdzie je położył.

Trzebinia 28. września. Restaurowanie dworca kolejowego w Granicy dało powód do bezzasadnej pogłoski o zamierzonym tam zjeździe monarchów. Rosyjscy urzędnicy przeczą stanowczo doniesieniu *Wiener Allg. Ztg.*) (o zamierzonym zjeździe trójcesarskim. Utrzymują wszakże, że spotkanie się cesarza austrjackiego z carem jest rzeczą postanowioną.

Berlin 28. września. Do *Tagblattu* donoszą z Petersburga, że **Baranow** przyprowadził do upadku związek antinihilistyczny. Czterystu arystokratów pod prezydencją w. ks. **Włodzimierza** tamowało przez dłuższy czas w skutek nieostrożnego szpiegowania czynność policyjną. **Baranow** skarżył się na to, lecz tak u cara, jak i u Ignatiewa nie znalazł posłuchu. Dziś dopiero przekonano się o niezręczności związku antinihilistycznego, w skutek czego dnie jego są policzone.

Wiedeń 23. września „Wiener Zeitung“ zamieszcza rozporządzenie ministerjalne, włączające gminę **Bursztyn** do piątej klasy taryfy czynszowej przy kwaterunkach wojskowych.

Telegramy biura korespondencyjnego

Czerniowce 27. **września.** Z powodu wybuchu zarazy bydlęcej w Rosji, została dziś granica w Nowosielicy dla bydła rogatego zupełnie zamknięta. W Podwołoczyskach również granica będzie zamkniętą.

Wiedeń 27. **września.** Wiadomość, podana przez jeden z tutejszych dzienników o spotkaniu cara z cesarzem austrjackim, nastąpić mającem w Granicy, określają tutaj w kołach rządowych stanowczo jako pogłoskę, nie mającą najmniejszej podstawy.

Praga 27. września. Sejm przydzielił znane przedłożenie o reformie administracyjnej komisji piętnastu.

Zagrzeb 28. września. Sejm został otwarty przez Bana uroczyście odczytaniem królewskiego reskryptu, który oznajmia o przedłożeniu, dotyczącem postanowień i rozporządzeń cesarskich w sprawie wcielenia Pogranicza, i wypowiada nadzieję, że Sejm ten nowy dowód łaski królewskiej zużytkuje na korzyść istotną Chorwacji i Slawonji. Reskrypt wyszczególnia zadanie rządu, którem jest odpowiednia organizacja, reforma administracji i wzywa do wyboru potrzebnej liczby delegatów do Izby poselskiej węgierskiej. Po zamknięciu posiedzenia posłowie udali się do bana prosząc, aby był tłómaczem ich niezachwianej wierności dla monarchy. Ban przyrzekł, że będzie iść w porozumieniu z sejmem.

Rzym 27. września. Około 300 biskupów oświadczyło się już z zamiarem wzięcia udziału w kanonizacjach, które odbędą się 8. grudnia i w przedwstępnem konsystorzu

Tunis 25. **września.** Z powodu deszczów, które spadły w środku Afryki, temperatura znacznie się obniżyła. Stan zdrowotny widocznie się polepszył. Wyprawa na Kaiman wkrótce nastąpi; przygotowania odbywają się energicznie.

Stambuł 27. września. W nocie zbiorowej, którą doręczono w niedzielę, ambasadorowie protestują przeciw zmianie turecko-greckiej trasy granicznej od Kritiri aż do Zarko, która według konwencji miała iść grzbietem gór na północ od Zarko, podczas gdy Turcy pociągnęli ją przez Zarko w ten sposób, że część rzeki Salambria, która miała należeć do Grecji, przypadła napowrót Turcji. **Hidajet** pasza powołując się na zasadę, że różnicę pomiędzy komisarzami mają być rozstrzygane większością głosów, kazał punkt sporny zasłaniając się rozkazem Porty obsadzić wojskiem. Ambasadorowie żądają przywrócenia trasy ułożonej.

Ks. Napoleon odjeżdża dzisiaj do Wiednia.

Petersburg 27. września. *Journal de St. Petersburg*, wstrzymując się od wszelkiego sądu w sprawie autentyczności depesz ogłoszonych przez *Egyetertes*, zauważa zresztą, że treść ich najzupełniej odpowiada sytuacji, powątpiewa stanowczo o wyrażeniu „niespodziewane umiarkowanie“ i kończy artykuł jak następuje: W każdym razie niedyskrecja ta będzie miała pewien rezultat, bo usunie wszelkie wątpliwości i nieporozumienia co do pomyślnego znaczenia zjazdu gdańskiego dla powszechnego pokoju Europy.

Petersburg, 28 września. Według doniesienia *Agence russe* postanowił wczoraj komitet ministrów zaprowadzić w Rosji telefon.

Sprawa zniżenia podatków włościańskich, która była już badaną przez delegatów klas interesowanych, przedłożoną będzie ponownie Radzie państwa.

Moskwa, 28. września. W tutejszym bazarze wybuchł pożar. Dwadzieścia magazynów stało się pastwą płomieni, które dotychczas jeszcze nie ugaszono.

Cleveland 27. września. Pogrzeb **Garfielda** odbył się przy powszechnym udziale publiczności. Za konduktem witanym dźwiękiem dzwonów i salwami armatniemi postępowali: Hayes, Hancock, Sherman, Sheridan, 100 senatorów, deputowani, gubernatorowie stanów, członkowie gabinetu, ciała dyplomatycznego i burmistrze wielkich miast.

Paryż 27. września. *Agence Havas* donosi, że do Tripolis przybyły wojska tureckie w sile 9.000. Porta ściągnęła na wyżywienie i żołd dla wojska pożyczkę przymusową w stolicy, w skutek czego wielkie niezadowolenie wśród krajowców. Oczekują przybycia dalszego wojsk tureckich. Szejk **Kamone**, który brał udział w buncie miasta Sfaxa przybył tu z synem swoim **Hadżi Cherfi** i będą wzmagać niepokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 28. września godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 366 80, Anglo-Austr. 161·25, Akcje banku Union 152·70, Kolej Karola Ludw. 323·25, Połudn. 160 50. Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·34 1/2. Rubel papier. 1·26 3/4. Usposobienie mdłe.

Berlin 27. września godzina 5 min. 58. Rosyjskie banknoty 219 60, Akcje kredytowe 637·50, Lombardy 281·—, Galicyjskie 140 40, Kolei Rumuńskiej 62·—, Austrjackie banknoty 173·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 84·90.

Telegramy zbożowe z dnia 27. września. — **Wiedeń:** Pszenica 12·50 do 13·— zł., żyto 9·40 do 9·50 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 39·25 do 39·50 zł. — **Buda-Peszt:** Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·75 do 12·80 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — **Berlin:** Pszenica żółta (na wrzesień paźdz.) 236·—, żyto —·—, spiritus loco 59 80, olej rzepakowy 54·20 — **Szczecin:** Pszenica —·—, rzepik —·— — **Paryż:** mąki 159 klgr. 67 60, olej rzepakowy 78 50, spirytus —·—. **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia:** Pszenica —·—.

Nafta. **Wiedeń** 27. września: 15 3/4 do 16. **Tryest:** —·— **Brema:** 8·20. **Hamburg:** 8·60, na sierpień 8·60 na wrzesień-grudzień 8·50. **Antwerpja:** na sierpień 20 1/2. **Nowy-York:** 7 7/8. **Filadelfia:** 7 3/4.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych ogłoszenie Fryderyka Schubutha.

PARASOLKI letnie
od 75 cnt. do złr. 1·10
KWIATY
francuskie.
WSTĄŻKI i PIÓRA
do ubierania kapeluszy damskich.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Dunamsrin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Weloniki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwłoskania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Brukseling, Croisse, Glasperkale, Poduszewki w rękawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 30 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie ulica Halicka l. 4.

2091 22—0 3

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Apteka pod Srebrnym Orłem Z. RUCKERA we Lwowie poleca

ROSA PIĘKNOSCI
Od wielu lat zaszczytnie znany **środek upiększający płeć, zupełnie nieszkodliwy.**
Cena flakonu 1 złr. 30 cnt. wal. austr

Woda Anaterynowa do ust
wyrobu aptekarza Z. Ruckera.
Przy codziennem używaniu tej wody **zapobiega się bolowi zębów** najpewniej. Woda anaterynowa pozostawia nader przyjemną woń w ustach i wzmacnia dziąsła. — **Cena flakonu 40 ct.**

PROSZEK DAMSKI
wyrobu aptekarza Z. Ruckera,
zupełnie nieszkodliwy (pod gwarancją) wolny od mineralnych składników. Nadaje płci białość i gładkość.
Cena pudełka 50 cnt. wal. austr.

COGNAC (koniak)
prawdziwy francuski
w oryginalnych butelkach od 1 złr. 50 ct

Pigułki roślinne przeczyszczające cukrowane,
aptekarza Z. Ruckera.
Wyłącznie z roślinnych składników sporządzone, przeciw zatwardzeniu hemoroidom, żółtaczce, nieżytom żołądkowym i t. p.
Cena pudełka 15 ct.

PERFUMY
niemieckie, francuskie i krajowe
w różnych zapachach.
Flakon od 25 cnt. w. a. i wyżej.

ALGOFON
Pewny środek od bolu zębów. Usuwa w jednej chwili najdotkliwszy ból nie psując bynajmniej zębów.
Cena flakonu 50 cnt. wal. austr.

KROWIANKA
świeża z Monachium.

Cenniki środków uniwersalnych i przyrządów chirurgicznych na żądanie gratis i franco.

2092 11—0

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
włoskiego szczepu
codziennie świeże, otrzymuje i rozsela, najstaranniej opakowane w koszykach do 5 kilowych po zł. **3·50** *franko.*

Równie przez czas winobrania (do 15. października) bardzo dobre a tanie stołowe

Winogrona „hönigler"
do 5 kilowy koszyk po zł. **2** *franco* do ostatniej poczty, rozsela handel

St. Markiewicza
2094 we Lwowie, Rynek l. 42. 2—0



Sztuczne oko wstawione

A. Berkowitza z Wiednia jest delikatnym na wzór żywego oka z wiernością naturalną sporządzonym utworem z najlepszej emalji, ruchome i wyraziste.

Daje się ono łatwo wstawiać bez żadnej operacji i bez najmniejszego bólu, chociażby jama oczna po stracie oka w jakikolwiek sposób się zmieniła. Przyrząd ten jest przystępny dla każdego, albowiem cena jest nader mierną. Pan ***A. Berkovits*** zatrzyma się dnia 8. i 9. października b. r. we Lwowie, w hotelu Żorża. 2531 3—5

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za znakomite mydła, mianowicie:

Mydło karbolowe, używa się do mycia rąk, celem zapobieżenia rozpowszechniania i zniszczenia miazmatów szkodliwych, mianowicie zaleca się lekarzom, akuszerkom, oraz jest doskonałym środkiem przeciw wszelkim liszajom i wyrzutom skórnym, 20 ct.
Mydło siarkowe, używa się do mycia całego ciała, szczególnie przy cierpieniach skórnych i opryszczeniu takowej, 25 ct.
Mydło do golenia brody, miękczy włos i chroni twarz od pryszczenia się, 25 ct.
Mydło glycerynowe białe, oprócz przyjemnego zapachu bardzo dobrze wymywa i wygładza skórę, 30 ct.
Mydło glycerynowe przezroczyste, zawiera 35% glyceryny, wskutek czego bardzo korzystnie na skórę wpływa, i niczem nie ustępuje innym wyrobom zagranicznym tego rodzaju, 30 i 80 ct.
Mydło glycerynowe płynne, znakomicie wygładza skórę, chroni od pryszczenia się, pękania i posiada bardzo przyjemny zapach, flaszka 40 ct.
Mydło grysikowe. Jest to bardzo wyśmienite mydło oprócz przyjemnego zapachu jest zupełnie obojętne i posiada w swym składzie grysik migdałowy, który wraz z mydłem bardzo korzystnie na skórę wpływa, 40 ct.
Mydło z olejku gorżkich migdałów, 25 ct.
Mydło żółtkowe. Jest jednem z tych mydeł, które są najbardziej używane przez płeć piękną, 40 ct.
Mydło ziołowe. W skład tego mydła wchodzą zioła takie, które bardzo do odświeżenia, oczyszczenia i wzmocnienia skóry przyczyniają się, 30 ct.
Mydło hygieniczne do twarzy przewyborne 50 ct.
Mydło kosmetyczne usuwa piegi, plamy, opalenie i żółtość twarzy. Cena 60 ct.
Mydła toaletowe z różnemi zapachami od 10 ct. do 1 zł.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie,
i Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.
2090 8—0 4

Zaproszenie
do przedpłaty
na pierwsze, autonomiczne, dwa razy dziennie we Wiedniu wychodzące polityczne pismo

„TRIBÜNE"

Po wieloletnich usiłowaniach i kilkakrotnie przedsiębranych próbach udało się nareszcie założyć we Wiedniu wielki, dwa razy dziennie wychodzący dziennik, który popierając zasady autonomiczne ma za zadanie, w siedzibie austrjackiego parlamentu działać w kierunku rozszerzenia samorządu krajów koronnych, a przeciw szkodliwej działalności prasy centralistycznej. Moralne i materjalne poparcie tego dla naszych wspólnych interesów nader ważnego politycznego wydawnictwa przez możliwie jak największe rozpowszechnianie, jest zadaniem wszystkich naszych stronnictw autonomicznych, ponieważ tylko tym sposobem może być stworzony centralny organ, skutecznie w obronie praw narodowych i wolności narodowej walczący. Z tego powodu zapraszamy wszystkie koła autonomiczne i całą naszą szanowną publiczność czytającą do jak najusilniejszego popierania i możliwie największego rozpowszechniania, w wspólnym interesie naszego w niemieckim języku wychodzącego dziennika p. t. „Tribüne". Warunki przedpłaty na to dwa razy dziennie wychodzące pismo są dla najszerszych kół przystępne i wynoszą:

Z przesyłką pocztową: miesięcznie 1·60 złr., kwartalnie 4·50 złr., półrocznie 9 złr., całorocznie 14 złr.

Za przesyłkę pocztową dwa razy dziennie dolicza się miesięcznie 40 ct.

Wydawnictwo „Tribüne".
Wien, Schulerstrasse.

2522 8—3

FORTEPIANY
z fabryki Kramera
w Wiedniu
na wypłat.
2570 1—10

Bliższej wiadomości udziela E. Breuer we Lwowie, ul. Brygicka Nr. 7.

Zuzanna Krzyżanowska,
Lwów ul. Czarneckiego l. 28,
otworzyła 2482 8—0

Biuro nauczycielskie,
umieszczeń pp. nauczycielek, guwernantek i bon: Polek, Niemek, Francuzek i Angielek.

Karczma i dystylatura
z prawem propinacji, $1\frac{1}{2}$ mili od Lwowa przy gościńcu janowskim jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość przy ulicy Mickiewicza Nr. 3. na pierwszem piętrze. 2569 1—3

Wilczyca półtoraroczna,
nadzwyczaj ułaskawiona
jest zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość E. K. Laszki górne — pt. Borynicze. 2571 1—1

Wilhelma
rzymski, oddawna wypróbowany, prawdziwy
Plaster leczniczy
uniwersalny
na głowę, rany, oparzenia i odmrożenia.

Plaster ten został przez cesarza rzymskiego uprzywilejowany. Siła i skuteczność tego plastru okazuje się szczególnie przy głębokich, postrzępionych ranach od cięcia i pchnięcia, przy wrzodach wszelkiego rodzaju, także przy wrzodach zastarzałych, perjodycznie się odnawiających na nogach, przy uporczywych wrzodach gruczołowych, przy bolesnych czyrakach, przy przebiżnie piersi, na oparzenia, nagniotki, stłuczenia, odmrożenia, nadrzmienia gośćcowe i podobne cierpienia.

Plastru tego w prawdziwym gatunku można dostać tylko w aptece w Neunkirchen pod Wiedniem u Franciszka Wilhelma.

Pudełko kosztuje 40 ct. — Mniej niż dwa pudełka nie rozsyła się a wraz ze stęplem i opakowaniem kosztują 1 złr. w. a. Sprzedaje także:

We Lwowie: Zyg. Rucker, apt., Jakob Beiser, apt., Kalikst Krzyżanowski, apt., w Brodach: M. S. Frauzos, w Czerniowcach: J. Golichowski, apt., w Krakowie: Wiktor Redyk, apt., w Stanisławowie: Jan Macura, apt., w Stryju: Julian Zgórski, apt. 2.27 15—?

Ceny kąpieli:
Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną 1 złr.
„ marmurowa „ „ 90 ct.
„ cynkowa „ 50 ct.
„ metalowa 35 ct.
Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.**
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne. 2108 10—0

Ksawery Budkowski
b. baletmistrz Teatrów Warszawskich,
rozpoczyna 2568 1—0
kurs najnowszych tańców salonowych, towarzyskich i solo popisowych,
oraz
KURS GIMNASTYKI,
tak w domach prywatnych, jak we własnem mieszkaniu
w Rynku l. 12, I. piętro.

Przy ulicy Zielonej l. 24
jest zaraz pomieszkanie, złożone **z dwóch pokoi i kuchni** (z przynależnościami) do wynajęcia za bardzo niską cenę

Wiadomości bliższej udzieli dozorca domu. 2572 1—3

Sezon 1881/82.
Zupełnie świeży transport
Chińsko rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego poleca
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie



POD KOGUTEM

½ kilo Kongo cesarskiej	złr. 2.—
½ „ Familijnej . . .	„ 3.—
½ „ Melange de Moskau	„ 4.—
½ „ Eperial biało kwieciste	5.—
½ „ najlepszego proszku .	1.40
1 but. Ramu starego bremskiego	1.40
1 „ „ Jamajka wyśmienity	1.10
1 „ Cogniaku starego. . .	2.50
½ kilo angielskich ciast do herbaty	1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 2373 18—0

Maszynista-Monter (Ślusarz) poszukuje umieszczenia, do prowadzenia większej fabryki, jak Młyna, Tartaku, Browaru, Gorzelni i tym p. Bliższa wiadomość ul. Halicka l. 46. pod adresą **A. B.** Lwów.

Leçons de Langue française
par un Parisien.
Plac Akademicki l. 2, Isze piętro.
2550 2—3

Poszukuje się **kupna trzech majątków ziemskich,** w cenach około 30.000 złr. 70.000 złr. i 130.000 złr. Bliskość kolei pożądana. **Oferty tylko listowne** z podaniem bliższych szczegółow, a mianowicie tak jakości i ilości obszarów i budynków, jakoteż warunków ceny kupna, ciężarów i ozimych zasiewów — nadsełać uprasza się **do kancelarji adwokackiej dra Majewskiego,** pod l. 5. ul. Akademicka. 2541 5—5

Piece porcelanowe
sprzedaje i ustawia firma:
L. i C. Hardtmuth
we Lwowie
ulica Akademicka liczba 3.
2456 6—8

W OSŁABIENIACH MĘZKICH
pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości.
Lekarze zalecają:
KROPLE ODRADZAJĄCE
Dr. Samuela Thompsona.

Każdy flakon, który nie będzie zaopatrzony podpisem pana GELIN, aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. 2103 28—0

W Paryżu Rue St. Lazare, 11. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Zygm. Ruckera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

podaje niniejszem do wiadomości,

iż odtąd wydawać będzie tak na dobra ziemskie, jakoteż **i na realności pożyczki** także

w 5 procentowych

LISTACH HIPOTECZNYCH

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach hipotecznych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacje udziela Bank na żądanie franco. 2343 8—?

Lwów 31. Lipca 1881.

Dyrekcja.

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
(linie austrjackie).

L. 19304.

Rozpisanie ofert
na czyszczenie jam wychodkowych.

Wzywa się pp. przedsiębiorców, którzyby chcieli objąć czyszczenie jam wychodkowych na stacjach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z wyjątkiem stacji Czerniowiec, od 1. Stycznia 1882. na rok jeden lub też i na dłużej, aby wnieśli ostemplowaną ofertę do Dyrekcji ruchu tejże kolei we Lwowie wraz z wadjum w kwocie 50 złr., najdalej do dnia 20. Października b. r.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione. W ofercie ma być wyraźnie wymienione, w których stacjach życzy sobie oferent objąć „robotę. 2573 1—3

Lwów we Wrześniu 1881.

Dyrekcja ruchu.

Gościec i Rheumatyzmy
wszelkiego rodzaju.



Nerwobole, Ischias, migrenę, łamanie w krzyżach, bole członków, reumatyczny ból zębów i wszelkie inne dolegliwości rheumatycznego pochodzenia
i w wypadkach przez inne środki nieuleczalnych,
leczą zupełnie
doświadczone i niezawodne środki „Elixir"
ANTIGOUTTINE VÉGÉTALE
i torebki
Poudres litho-benzoë-salicyliques
JULIANA HAUSBERGA,
aptekarza w Brzeżanach.

Wyszczególnione na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie *Listem pochwalnym 1881.*

Cena Elixiru lub proszków 1 złr. 25 ct.

Na prowincję wysyła za pobraniem z dołączeniem 20 ct. za stempel i opakowanie.

Wielmożny pan Juljan Hausberg aptekarz w Sokalu. Od dłuższego już czasu cierpiałem na silny ból reumatyczny i łamanie w ramieniu, tak, że w końcu z trudnością i natężeniem tylko władać mogłem ręką. Po jednorazowem już natarciu poleconem mi Elixirem wynalazku pańskiego zwanym „Antigouttine végétale" doznałem znacznej ulgi, a po spotrzebowaniu jednego flakonu tegoż płynu i jednego pudełka torebek, ból ustał zupełnie i bez powrotu. Czuję się obowiązanym dla dobra ogółu polecić ten tak zbawienny środek wszystkim cierpiącym na reumatyzm a Wmu panu podziękować serdecznie za wybawienie mię z tak długo trwającej i dokuczliwej słabości.

2512 4—? Z poważaniem *Maurycy Leliwa Pilecki.*

W Sokalu dnia 12. sierpnia 1879. c. k. sekretarz starostwa.

Główne składy: We Wiedniu: Bruno Raabe droguista. W Peszcie: Józef v. Török apt. We Lwowie: Zyg. Rucker apt. W Krakowie: W. Redyk apt. W Stanisławowie: A. Amirowicz apt. W Tarnopolu: Fr. Jamrugiewicz. W Żydaczowie: M. Bardasz apt. i w Brzeżanach w c. k. aptece obwodowej J. Hausberga.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.